

WCZASY TURYSTYCZNE W GÓRACH



JAN BORUCKI

**WĘDRÓWKA
PRZEZ
BIESZCZADY**

SANOK – KOMAŃCZA – CISNA –
- WETLINA – USTRZYKI GÓRNE

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

OD REDAKCJI

Książka, którą trzymacie Państwo w rękach, należy do serii „Wczasy turystyczne w górach”. W skład tej serii wchodzi niewielkie objętościowo przewodniki przeznaczone dla osób, które mają zamiar — z pożytkiem dla zdrowia i figury — przeznaczyć dwa tygodnie ze swego urlopu na wędrowkę górską, a nie mają zbyt wielkiego doświadczenia turystycznego.

Turystyka górska to forma turystyki zarówno taniej, bo nie wymagającej specjalnie wysokich nakładów finansowych na sprzęt, jak i ogólnie dostępnej, nie stawiającej warunków co do wieku czy płci. Ale czy wszyscy mogą ją uprawiać? Zadaniem naszej serii jest propagowanie tej dyscypliny turystyki kwalifikowanej i pozyskanie dla niej jak największej ilości zwolenników, niemniej jednak czujemy się w obowiązku przypomnieć, iż turystyka górska posiada wiele cech sportu i dlatego też kandydaci na górskich turystów muszą spełniać pewne warunki fizyczne, przede wszystkim cieszyć się dobrym zdrowiem. Dla odbywania wycieczek, jakie proponujemy, wystarczy nawet średni stan zdrowia, w żadnym wypadku jednak nie powinny wybierać się na górskie szlaki osoby o ciężkich wadach i chorobach nerek, serca i płuc, cierpiące na anemię i inne poważne schorzenia. Planując dwutygodniową wędrowkę i przy najlepszym stanie zdrowia nie zapominajmy o przygotowaniu do niej własnego organizmu, a więc o nabraniu kondycji, którą najlepiej zdobyć odbywając w dni wolne od pracy spacery za miasto.

Pora przejść do omówienia ekwipunku prawdziwego turysty. Składają się nań: obuwie, ubranie oraz odpowiednio wyposażony plecak. Każdemu z tych elementów poświęcimy tu kilka słów, zaczynając od obuwia, które jest gwarancją dobrego samopoczucia turysty. Właściwe obuwie turystyczne to mocne, wygodne buty z grubej skóry o podeszwie typu „wibram”. Na zmianę zabieramy lekkie trampki lub tenisówki.

Na pełny ubiór turysty górskiego, w zasadzie identyczny dla kobiet i mężczyzn, składają się: *pumpy* (czyli sięgające lekko poza kolana spodnie, ściągnięte u dołu gumką lub zapinane, a szyte zazwyczaj z teksasu, sztruksu, zimą zaś z wełny), wełniany sweter (dobrze mieć cieńszy na zmianę), dwie koszule flanelowe, skafander lub wiatrówka, włóczkowa czapka, kilka par cienkich i grubych wełnianych skarpet, zmiana bielizny i piżama. Warto też zabrać ze sobą foliową pelerynę przeciwdeszczową, a wybierając się w wyższe partie gór także rękawiczki.

Osobnym problemem jest plecak. Produkowane w Polsce modele spełniają odpowiednie wymogi, należy tylko pamiętać, aby wybrać proporcjonalny do naszych wymiarów i ilości bagażu, jaki mamy zamiar nosić na naszych barkach. Pakując plecak pamiętajmy, aby przedmioty twarde oddzielone były od pleców warstwą zapasowej garderoby, bielizny itp. Wygodniejszy jest, oczywiście, plecak ze stelażem.

A co do środka? Przede wszystkim dokumenty, notes i długopis, przybory toaletowe, przybory do czyszczenia butów i reperacji (m.in. nici, igły), wspomniane już części garderoby, latarkę z zapasową baterią, przewodnik i mapę. Nie zaszkodzi też zabranie ze sobą, chociażby w celach szkoleniowych, kompasu, a już koniecznie w każdym plecaku musi się znaleźć miejsce na apteczkę. Podstawowym wyposażeniem takiej apteczki są środki nasercowe, przeciwbólowe, krople żołądkowe i węgiel, gotowy opatrunek, bandaż, środek do dezynfekcji ewentualnych skaleczeń oraz paczka waty. W drodze przyda się też termos.

Turysta indywidualny musi ponadto zadbać o wyżywienie. Do swego ekwipunku włączy więc maszynkę do gotowania — spirytusową (popularny kocher) lub benzynową, zapas paliwa, komplet menażek i sztućców oraz manierkę na wodę. Zapas żywności dobieramy w zależności od trasy, aby wystarczyło jej do miejsca, w którym będzie można poczynić zakupy. Podstawowymi artykułami żywnościowymi są: chleb, masło, konserwy, herbata i cukier. Włożone do plecaka cukierki zregenerują nasze siły w trakcie wędrówki, a owoce orzeźwiają nawet wtedy, gdy zapomnimy o zabraniu ze sobą wody.

Ale to jeszcze nie wszystko. Uprawianie turystyki górskiej niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Znając zasady poruszania się po górach, z pewnością ich unikniemy. Podstawową zasadą jest trzymanie się znakowanych szlaków. W razie zabłądzenia należy wrócić do miejsca, gdzie po raz ostatni widzieliśmy znak i poszukać następnego, by bezpiecznie kontynuować wędrówkę. Wyruszając na wycieczkę należy umiejętnie rozłożyć zapas sił, aby starczyło ich na czas przejścia całej trasy. Najlepiej poruszać się

jednostajnym, miarowym, wolnym krokiem (zwłaszcza idąc pod górę) z krótkimi odpoczynkami co godzinę i jednym dłuższym w połowie drogi. W terenie skalnym nie wolno strącać kamieni, które mogą zranić znajdujących się poniżej turystów. Nie należy też przechodzić przez płaty śniegu, a jeśli to jest konieczne — iść ostrożnie wyrabując stopnie podszwami butów lub ostrymi kamieniami. W czasie burzy należy zejść poniżej szczytu czy grani i nie zatrzymywać się w ich pobliżu, a także przy przedmiotach metalowych i samotnie rosnących drzewach; najlepiej, nie oczekując końca burzy, zejść w dół. Wrogiem turysty są mgły i śnieżyce powodujące zabłądzenie. Taką pogodę lepiej przeczekać w schronisku. Zawsze należy się liczyć ze zmianą pogody, stąd zawsze zabieramy do plecaka okrycie przeciwdeszczowe.

W razie wypadku lub zabłądzenia należy wzywać pomocy sygnałem głosowym lub świetlnym nadawanym sześć razy na minutę co 10 sekund z minutowymi przerwami. Odpowiedzią jest sygnał nadawany trzy razy na minutę.

Zamieszczone w tym ustępie uwagi nie obejmują, oczywiście, całości zagadnień związanych z turystyką górską. Stopniowo poznacie je Państwo, jeśli wędrówka z plecakiem górkimi ścieżkami stanie się Waszym hobby. Nam wypada już tylko życzyć wspólnych wrażeń na łonie przyrody, o ochronie której każdy z nas powinien pamiętać.

GÓRSKA ODZNAKA TURYSTYCZNA (GOT) jest jedną z najwartościowszych form szerokiej popularyzacji turystyki górskiej. O uzyskanie odznaki może ubiegać się każdy, kto ukończył 12 rok życia. Wyróżniamy cztery rodzaje GOT: popularną, małą, dużą i „Za wytrwałość”. Odznaki małe i duże posiadają trzy stopnie (brązowy, srebrny i złoty), odznaki popularne i „Za wytrwałość” — są jednostopniowe. Podstawowymi kryteriami zdobycia GOT-u jest odbycie w okresie od 15 III do 15 XII pieszych wędrówek w górach — wymienionych w *Spisie wycieczek punktowanych do GOT*. Normy punktów konieczne dla zdobycia stopni GOT: popularna — 60 pkt, brązowa — 120 pkt, srebrna — 360 pkt, złota — 720 pkt. Podane normy punktów są różne w zależności od kategorii wiekowej kandydatów. Dla uzyskania odznak dużych GOT — należy odbyć po dwie wielodniowe wycieczki na każdy stopień odznaki oraz ilości punktów ściśle określone regulaminem.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Niniejszy przewodniczek obejmuje propozycje 14-dniowej wędrowki przez Bieszczady. Program wycieczkowy został dostosowany do możliwości rezerwacji noclegów i wyżywienia w obiektach PTTK. W tych ramach oferuje się najbardziej interesujące i atrakcyjne szlaki, udostępniające najważniejsze kulminacje górskie, a równocześnie umożliwiające wczasowiczom w miarę wszechstronne zapoznanie się z topografią terenu, jego charakterem i scenerią. Ze względu na usytuowanie trzech pierwszych obiektów noclegowych na zachodnim obrzeżu Bieszczadów, zostały włączone do programu również jedna krótka trasa w Górach Słonych i dwie trasy w Beskidzie Niskim.

Obok krótkiego wstępu, poświęconego ogólnym informacjom o Bieszczadach i Beskidzie Niskim, podano też zwięzłe wiadomości o miejscowościach, opisy tras z podaniem koloru znakowanych szlaków i czasów przejść, a także pobieżne opisy panoram. Czasy przejść obliczono przyjmując średnie tempo marszu 4 km/godz., dodając ponadto 15 min. na każde 100 m wzniesienia i 5 min. na każde 100 m obniżenia. Takie tempo poruszania się w górach uchodzi za optymalne, nie wymaga pośpiechu i nie powoduje zmęczenia. Podane czasy marszu uwzględniają również pewną niewielką rezerwę czasu na krótkie odpoczynki na trasie. Proponowane szlaki są na ogół widokowe z pewnymi nieuniknionymi wyjątkami.

Należy podkreślić, że program przeznaczony jest dla turystów średnio zaawansowanych, a więc takich, którzy mają już pewien staż i doświadczenie w wędrowaniu po górach. Czasy przejść wynoszą średnio, z pewnymi wyjątkami, 6,30 godz. dziennie. Niedogodności przysparza natomiast korzystanie z przejazdów publicznymi środkami transportu (PKP, PKS, kolejka wąskotorowa, MKS) do punktów wyjściowych, a także z punktów końcowych tras do schronisk. W związku z tym warto zaznajomić się z aktualnymi rozkładami jazdy i to przed rozpoczęciem wędrowki. W uzasadnionych przypadkach należy traktować podany program elastycznie w zależności od warunków komunikacyjnych, pogodo-

wych, a przede wszystkim — od stanu kondycyjnego uczestników. W takich przypadkach można zmienić kolejność programu w sąsiadujących trasach, zmienić kierunek trasy lub ją opuścić, dzięki czemu zyskamy dzień na odpoczynek. Oczywiście tego typu zmiany lub modyfikacje powinny być należycie przemyślane i wyważone i nie powinny naruszać harmonogramu zarezerwowanych uprzednio noclegów i posiłków.

Aby poznać dość skomplikowaną topografię Bieszczadów zaleca się turystom studiowanie i posługiwanie się w terenie mapą turystyczną w skali 1:75 000, wydaną przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych.

BIESZCZADY

Rozległy masyw górski, znany pod nazwą Bieszczady, leży w południowo-wschodnim krańcu naszego kraju, na pograniczu ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Mówiąc ściślej, chodzi tu o Bieszczady Zachodnie, góry usytuowane między Przeł. Łupkowską (640 m) a Przeł. Użocką (853 m) w głównym grzbiecie karpackim. Na wschód od Przeł. Użockiej rozciągają się Bieszczady Środkowe, a dalej Bieszczady Wschodnie. Na zachód od Przeł. Łupkowskiej sąsiadują Bieszczady z Beskidem Niskim. Większość geografów wyznacza zachodnią granicę Bieszczadów od Przeł. Łupkowskiej przez obniżenie Woli Michowej (górny bieg Osławy) i dolinę Solinki do jej ujścia do Sanu (do Jez. Solińskiego). Wschodnią i północną granicę Bieszczadów wyznacza dolina Sanu od jego źródeł u stóp Przeł. Użockiej po ujście Solinki. Południową granicę polskiego obszaru Bieszczadów stanowi główny wododziałowy grzbiet karpacki między wspomnianymi przełęczami — Łupkowską i Użocką. Grzbietem tym przebiega granica państwowa: z Czechosłowacją na zachód od szczytu Krzemieńca (Kremenarosa, 1221 m), na wschód od niego — ze Związkiem Radzieckim.

Ze względów praktycznych i komunikacyjnych niektórzy wyznaczają zachodnią granicę Bieszczadów od Przeł. Łupkowskiej wzdłuż doliny Osławicy i dalej — Osławy, do jej ujścia do Sanu koło Zagórza. Trasą tą przebiega linia kolejowa Zagórz — Łupków. Za północną granicę Bieszczadów uważa się w turystyce linię kolejową Zagórz — Ustrzyki Dolne — Krościenko. W ten sposób turystyczny obszar Bieszczadów jest powiększony na zachodzie o pasma górskie Wołosań — Chryszczata i Łopiennik — Durna, a na północy o tzw. Pogórze Bieszczadzkie z pasmami Otrytu, Ostrego, Żukowa i jego odgałęzieniami ku północnym obrzeżom Jez.

Solińskiego z kulminacjami Jawora, Stożka i Moklika. Wschodnią granicę tego obszaru stanowi granica państwowa ze Związkiem Radzieckim, która przebiega od Krościenka do Smolnika w kierunku południowym, a następnie w kierunku południowo-wschodnim, wzdłuż górnego biegu Sanu.

Zasadniczy przebieg grzbietów górskich w Bieszczadach ma z pewnymi wyjątkami kierunek północny zachód — południowy wschód. Układ ten jest charakterystyczny dla całych Beskidów Wschodnich, do których zalicza się Bieszczady, przy czym poszczególne wybitne grzbiety górskie łączą się za pośrednictwem stosunkowo niskich przełęczy z często niepozornymi punktami zwornikowymi innych grzbietów i głównego wododziałowego grzbietu karpackiego. Taki układ gór, zwany rusztowym, obfituje w szereg wielokrotnych odgałęzień grzbietów, co może spowodować niemałe trudności orientacyjne w terenie. Zawity układ rusztowych przełęczy powoduje w konsekwencji niejednokrotnie bardzo nieoczekiwany przebieg potoków i rzek, których niespodziewane zakola, przełomy i zwroty kierunku stanowią niezaprzeczalny urok tych gór. Inną jeszcze cechą, charakterystyczną dla Bieszczadów, jest wzrost bezwzględnych wysokości szczytów od zachodu ku wschodowi.

W Bieszczadach Zachodnich i ich Pogórzu możemy wyróżnić kilka grup górskich; najważniejsze z nich to:

— **pasmo graniczne**, tj. główny wododziałowy grzbiet karpacki rozciągający się na przestrzeni ok. 85 km (w linii prostej ok. 67 km) od Przeł. Łupkowskiej po Przeł. Użocką. Pasma to w swej zachodniej części, po Okraślak (1100 m), jest stosunkowo niskie i ma w większości zalesione szczyty, natomiast we wschodniej części — wyższe, z połoninami i kulminuje na szczycie Wielkiej Rawki (1307 m);

— **pasmo połonin**, a właściwie formacja trzech gniazd górskich stwarzających wrażenie jednego pasma. Obejmuje najwyższe wierzchołki Bieszczadów Zachodnich widoczne nawet ze znacznych odległości, a dzięki rozległym widokowym połoninom grzbietowym stanowi największą atrakcję dla turystów górskich. Najwyższymi szczytami są: Tarnica (1346 m), Krzemień (1335 m), Halicz (1333 m), Bukowe Berdo (1313 m), Połonina Caryńska (1297 m), Połonina Wetlińska (1253 m) i Smerek (1222 m). Wysokie połoniny rozciągają się na przestrzeni ok. 30 km prawie równoległe do pasma granicznego i wysyłają szereg bocznych ramion głównie ku północy, w kierunku doliny Sanu;

— **pasmo Otrytu**, położone na prawym brzegu Sanu, rozciągające się na przestrzeni ok. 17 km, gęsto zalesione i rzadko odwiedzane przez turystów. Najwyższym szczytem jest Trohaniec (939 m);

— **pasmo Wołosania (1071 m) i Chryszczatej (997 m)** znane też jako Wysoki Dział, prawie w całości zalesione, stanowi dział wodny między Oslawą a Hoczewką (w górnym biegu zwaną Jabłonką);

— **pasmo Łopiennika (1069 m) i Durnej (979 m)**, wododziałowe, położone między dolinami Jabłonki i Solinki, interesujące i częściowo widokowe.

Dalszą cechą charakterystyczną Bieszczadów jest ciąg szerokich obniżen i kotlin śródgórskich usytuowanych pomiędzy pasmem granicznym a wysokimi połoninami. W tych obszernych kotlinach usadowiło się w przeszłości szereg ludnych wsi połączonych między sobą prymitywnymi drogami wiejskimi biegnącymi dolinami rzek i potoków, a także poprzez stosunkowo niewysokie przełęcze rusztowe. Wsie te były zamieszkałe do roku 1947 przez ruską ludność góralską z dużą domieszką elementu wołoskiego (gospodarka i kultura pasterska). Ludność ta przynależała do grup etnicznych Bojków (na wschód od pasma Chryszczatej i Wołosania, czyli Wysokiego Działu) i Łemków (na zachód od tego pasma, a także w Beskidzie Niskim). W wyniku tragicznych walk z UPA w latach 1945—47 wiele wsi zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych, a ludność wysiedlona. Po zakończeniu walk nastąpił pewien okres pustki populacyjnej, po którym rozpoczęło się nowe osadnictwo i budowa nowych osiedli. Nie wszystkie wsie jednak odbudowano i dziś szereg z nich znanych jest jedynie z nazwy. W śródgórskich kotlinach leżą ważniejsze miejscowości, a to: w dolinie Solinki — Cisna i Dołżyca, w dolinie Wetlinki — Kalnica, Smerek i Wetlina, w dolinach Rzeczycy, Wołosatki i Wołosatego — Ustrzyki Górne i Wołosate.

Szerokie obniżenia i przełęcze umożliwiły budowę obwodnicy bieszczadzkiej, okrężnej arterii drogowej wytyczonej na kanwie dawnych dróg wiejskich. Obwodnica spełnia ważną rolę gospodarczą i turystyczną. Z uwagi na interesujący przebieg, liczne serpentyny w pobliżu przełęczy, a przede wszystkim wspaniałe widoki roztaczające się niemal nieprzerwanie na przyrodę i scenię bieszczadzką — droga ta jest jedyną w swoim rodzaju atrakcją dla turystów zmotoryzowanych i jedną z najpiękniej poprowadzonych dróg górskich w naszym kraju.

Wspaniała i bujna przyroda Bieszczadów jest zasadniczo odmienna i różni ich krajobraz od innych gór w Polsce. Wynika to z przynależności Bieszczadów pod względem fizjograficznym i przyrodniczym do Beskidów Wschodnich. Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę znaczne zalesienie tych gór z przewagą lasów liściastych, głównie buczyny. Górna granica lasu sięga przeważnie do wysokości ok. 1100 m n.p.m. Charakterystyczny dla Bieszca-

dów jest brak regła górnego o przewodzie świerka, tak powszechnego w wyższych partiach Beskidów Zachodnich.

Powyżej górnej granicy lasów występują w Bieszczadach rozległe hale górskie zwane połoninami. Naukowcy nie są zgodni co było przyczyną powstania połonin. Część z nich twierdzi, że połoniny powstały na skutek ingerencji człowieka, prowadzącego przez wiele stuleci intensywny wypas owiec i bydła rogatego na uprzednio pozyskanych drogą wypalania lub karczunku polanach. Większość przychyła się jednak do opinii o naturalnym pochodzeniu połonin powstałych w wyniku warunków klimatycznych i silnych wiatrów.

Na pograniczu strefy lasu i połonin występują buki karłowate i płożące się oraz zarośla olchy kosej. W partiach szczytowych i podszczytowych połonin występują dość powszechnie charakterystyczne rumowiska skalne zwane rozsypancami i urwiste grańki ławic piaskowcowych dochodzące do znacznych rozmiarów, usytuowane przeważnie równolegle, a czasami poprzecznie do przebiegu grzbietów górskich. W niższych partiach lasów oprócz przeważającego buka występuje również jawor, jodła, modrzew, klon, olsza szara, jesion, osika, sosna i świerk. Na wielu polanach, szczególnie niżej położonych, spotykamy krzewy jałowca, a w miejscach nie istniejących osiedli — zdziczałe drzewa owocowe i tzw. roślinność ruderalną. Niezwykle bogaty jest świat roślin kwiatowych i niskich zarośli, wśród których znajdują się endemity wschodniokarpackie.

Mniej dostrzegalna dla oczu turysty jest fauna bieszczadzka, choć odczuwa on obecność wielu gatunków ptaków, może dostrzec w potokach ryby, a czasem napotkać sarny, jelenie lub dziki. Stwierdzono występowanie w Bieszczadach wielu gatunków innych zwierząt gnieźdzących się w ostępach leśnych, m.in. wilka, rysia, a także niedźwiedzia. Od 1963 r. żyją w Bieszczadach żubry, sprowadzone tutaj, mające swoją ostoję w rejonie Widełek, nad potokiem Wołosatym.

Aby objąć ochroną bieszczadzką przyrodę utworzono w 1973 r. Bieszczadzki Park Narodowy. Obszar BPN obejmuje szczególnie cenne pod względem przyrodniczym i krajobrazowym partie połonin i górnych połaci przylegających do nich lasów o łącznej powierzchni blisko 6 tys. ha. W skład parku wchodzi grupa Tarnicy i Halicza z Szerokim Wierchem, Krzemieniem, Kopą Bukowską, Rozsypancem, Kińczykiem Bukowskim i Bukowym Berdem oraz — oddzielnie — partie szczytowe Połoniny Caryńskiej. Liczne są na terenie Bieszczadów rezerваты przyrody. Siedziba BPN mieści się w Ustrzykach Górnych.

Szkicując cechy charakterystyczne dla Bieszczadów nie sposób

nie wspomnieć o jeziorach, wokół których rozbudowuje się ośrodki wczasowe i lecznicze; stanowią niemałą atrakcję dla turystów i amatorów sportów wodnych. Jako pierwsze powstało Jez. Myczkowskie, po spiętrzeniu w latach 1956—60 wód Sanu koło Myczkowiec. Powierzchnia jeziora wynosi ok. 2 km², a pojemność ok. 11 mln m³ wody. W latach 1960—68 zbudowano potężną zapora w Solinie, która przegradza San murem o długości 664 m i wysokości 82 m. W wyniku tego powstało Jez. Solińskie rozciągające się w dolinie Sanu na przestrzeni ok. 13 km, a w dolinie Solinki na przestrzeni ok. 9 km. Powierzchnia jeziora wynosi ok. 21 km², pojemność ok. 500 mln m³ wody. Jezioro to ma liczne malownicze zatoki i kilka wysepek. Po jeziorze kursują statki spacerowe.

Najnowszym zdarzeniem z zakresu stosunków wodnych w Bieszczadach było powstanie w 1980 r. samoistnej zapory na Wetlinie, poniżej jej przełomu, zwanego „Sine Wiry”, na terenie dawnej wsi Zawój. Na skutek długotrwałych opadów oderwały się ze zboczy Połomej olbrzymie masy ziemi i skał przemieszane z powalonymi drzewami i przegradziły koryto Wetliny tworząc wąski, długi na ok. 0,6 km zbiornik wodny, który nazwano Szmaragdowym Jeziorem, ale jezioro ulega szybkiemu zamuleniu.

Niemal wszystkie miejscowości bieszczadzkie są obecnie łatwo dostępne dzięki wspomnianej „dużej” obwodnicy: Lesko — Ustrzyki Dolne — Ustrzyki Górne — Cisna — Lesko (145 km), „małej” obwodnicy: Hoczew — Wołkowyja — Czarna (52 km), a także innym zmodernizowanym drogom łącznikowym. Po drogach tych kursują autobusy PKS, które umożliwiają turystom stosunkowo szybkie dotarcie do wybranych punktów wyjściowych w góry. Zachodnie partie Bieszczadów udostępnia linia kolejowa Zagórz — Łupków i komunikacja autobusowa na szosie Zagórz — Komańcza — Smolnik — Cisna. Atrakcyjnym dla turystów połączeniem komunikacyjnym w zachodniej partii Bieszczadów jest kolejka wąskotorowa Nowy Łupków — Smolnik — Majdan (Cisna). Na pozostałych odcinkach kolejki leśnej, tj. Rzepedź — Smolnik i Majdan — Moczarne, nie ma ruchu pasażerskiego.

BESKID NISKI

Najniższa to część łańcucha Karpat, rozciągająca się od Przeł. Tylickiej (683 m) na zachodzie po Przeł. Łupkowską (640 m) na wschodzie. Długość pasma wzdłuż głównego grzbietu granicznego (wododział) wynosi ok. 120 km (w linii prostej ok. 85 km). Rusztowy układ grzbietów jest bardzo skomplikowany i trudno czy-

telny, głównie z powodu dużego zalesienia i niewielu wybitnych kulminacji. Wierzchołki znajdujące się na terytorium Polski nie przekraczają 1000 m npm. W Beskidzie Niskim mają swe źródła: Biała Dunajcowa, Ropa, Wisłoka, Jasiołka i Wisłok. Obszerne kotliny śródgórskie, malownicze przełomy rzek i potoków, bujna roślinność, lasy mieszane z dużym udziałem sosny, wiele terenów podmokłych nie tylko w kotlinach — oto charakterystyczne cechy tych gór.

Beskid Niski zamieszkały był przez Łemków, wysiedlonych w większości w 1947 r. Pozostało tu szereg cennych zabytków, zwłaszcza budownictwa sakralnego (cerkwie, kapliczki, krzyże, cmentarze z I wojny światowej). Obecnie pojawiają się nowe osady, liczne PGR-y hodowlane i rolnicze.

Sieć szlaków turystycznych w Beskidzie Niskim jest gęsta tylko w zachodniej jego części. Niektóre ścieżki często są zarosnięte, a marsz utrudniają powalone drzewa, potoki i młaki. Baza noclegowa — zwłaszcza w części wschodniej — jest niewystarczająca. W partiach przygranicznych możliwość noclegów istnieje prawie wyłącznie w schroniskach młodzieżowych PTSM (lipiec — sierpień). Beskid Niski, choć niewysoki, ma wielu miłośników wśród turystów, ale należy do rzadziej odwiedzanych regionów górskich naszego kraju.

WEŹ UDZIAŁ W OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI

PTTK DLA KRAKOWA

Konto PKO I O. Kraków nr 35510-19855-132

(nazwa konta: „PTTK dla Krakowa”)

OPIS WĘDRÓWKI

PIERWSZY DZIEŃ: SANOK

Zwiedzanie Sanoka i Muzeum Historycznego

SANOK (300—363 m npm, 35 tys. mieszk.), miasto położone nad Sanem w Kotlinie Sanockiej, na wsch. krawędzi Dołów Jasielsko-Sanockich, drugie co do wielkości i znaczenia miasto województwa krośnieńskiego, ważny ośrodek przemysłowy, handlowy i kulturalny. Usytuowany bardzo malowniczo, głównie na lewym brzegu Sanu. Stara część miasta leży na rozległej i wysokiej terrazie kulminującej na wzgórzu zwanym dawniej Stróżnią lub Władyczem, a obecnie Aptekarką lub Górą Parkową. W miarę rozrastania się miasto wchłonęło dawne wsie, jak Posada Sanocka, Wójtostwo, Posada Olchowska, Dąbrówka, Biała Góra, dziś dzielnice Sanoka.

Na pn. wsch. od miasta horyzont zamyka zalesione pasmo Gór Słonnych, od pd. niewysokie skłony Beskidu Niskiego (Wiecha). Przez miasto przebiega podkarpacka linia kolejowa Stróże — Jasło — Krosno — Sanok — Ustrzyki Dolne — Krościenko. Węzeł PKS zapewnia połączenia autobusowe z wieloma miastami, a przede wszystkim z większością miejscowości w Bieszczadach i wsch. partiach Beskidu Niskiego. Sanok jest ważnym punktem wypadowym dla turystów udających się w Bieszczady.

Początki Sanoka jako osady sięgają czasów prehistorycznych. Pierwsza pisemna wzmianka pochodzi z 1150 r. W X i XI w. rejon Sanoka był przedmiotem sporu między Polską a Rusią Halicką. W 1339 r. przywilej lokacyjny nadał miastu ruski książę Jerzy II Trojadenowicz. W 1340 r. Kazimierz Wielki przyłączył je wraz z Rusią Halicką do Polski, potwierdził lokację i wydał szereg przywilejów (od 1366 r.). Sanok pozostawał w granicach Polski do 1772 r. jako stolica Ziemi Sanockiej, jednej z pięciu ziem województwa ruskiego. W XV i XVI w. odnotowano rozwój miasta, w tym handlu i rzemiosł, a w 1417 r. w Sanoku odbył się ślub

Władysława Jagiełły z Elżbietą z Pileckich Granowską. W 1512 r. rozpoczęto budowę wodociągów z przywileju Zygmunta Starego. Według podań, w zamku sanockim przebywała wielokrotnie królowa Bona. W Sanoku urodził się sławny humanista Grzegorz z Sanoka (1407—77), pod koniec życia arcybiskup lwowski, i Jan Grodek, rektor Akademii Krakowskiej w latach 1540—52.

Od drugiej połowy XVII i w XVIII w. następował stopniowy upadek miasta na skutek pożarów, epidemii, najazdów Tatarów i wojsk Rakoczego. W 1772 r. wkroczyły do Sanoka wojska austriackie, a w 1809 r. zamku sanockiego bohatercko bronił Ksawery Krasicki walcząc z Austriakami w chwili wkraczania do Galicji wojsk ks. Józefa Poniatowskiego. W 1846 r. więziono w Sanoku emisariusza Juliana Goslara i pisarza Zygmunta Kaczkowskiego, w 1848 r. powstała Rada Narodowa i Gwardia Narodowa Ziemi Sanockiej.

W 1845 r. założono w Sanoku warsztat kotlarski Lipińskiego i Beksińskiego, który z czasem — w 1895 r. — przekształcił się w fabrykę wagonów. Fabryka ta, odbudowana po II wojnie światowej, zmieniła profil produkcji podejmując budowę autobusów i przyjmując nazwę „Autosan” (dawniej „Sanowag”). W latach kryzysu, 6 marca 1930 r., miała miejsce sławna manifestacja bezrobotnych, zwana „marszem głodnych”, krwawo stłumiona. 9 września 1939 r. do Sanoka wkroczyły wojska hitlerowskie; rozpoczął się terror lat okupacji, opłacony wieloma ofiarami. 3 sierpnia 1944 r. miasto wyzwoliła Armia Radziecka. Stopniowa odbudowa miasta ze zniszczeń wojennych, odbudowa i rozbudowa przemysłu i innych dziedzin życia przyczyniła się do modernizacji i rozwoju miasta.

Miasto wyróżnia się szeregiem zabytków, z którymi zapoznamy się w czasie zwiedzania. Rozpoczynamy je od zamku usytuowanego na wysokim cyplu wzgórza, które obecnie łączy się z resztą miasta. Pierwotnie zamek od pn. i wsch. był oblany wodami Sanu, a od miasta oddzielony głęboką fosą, obecnie częściowo zasypaną. Zamek w postaci murowanej budowli powstał prawdopodobnie z końcem XIV lub w XV w. w stylu gotyckim i został gruntownie przebudowany i rozbudowany w stylu renesansowym w latach dwudziestych XVI w. Kompleks zamkowy składał się z kilku budynków, z których do dzisiaj zachował się tylko jeden. Pozostałe budynki zostały rozebrane z końcem XVIII w. przez władze austriackie, prawdopodobnie na skutek ich bardzo złego stanu technicznego. Istniejący budynek (przypuszczalnie główny) jest zbudowany z kamienia łamanego z szeregiem kamiennych, kutech w piaskowcu obramowań okiennych i drzwiowych. W czasie prac zabezpieczających i konserwatorskich odkryto szereg elementów gotyckich, a podczas prac archeologicznych — fundamenty bocznych skrzydeł i baszty. Według rysunku z XVII w.

obecny budynek był zwieńczony renesansową attyką. W czasie prac konserwatorskich zrekonstruowano dwa bliźniacze okna renesansowe przy pd.-zach. narożniku budynku. Przed zamkiem znajduje się duża i głęboka studnia. Wzdłuż wsch. fasady zamku biegnie kamienna galeria pochodząca z 1825 r., z której rozciągają się widoki na dolinę Sanu i Góry Słone. Wejście na dziedziniec zamkowy od strony miasta prowadzi uliczką ponad zasypaną fosą, oddzielającą pierwotnie zamek od miasta i wzgórza cerkiewnego. Wejście do zamku prowadziło niegdyś przez most zwodzony i dwie bramy. Po konserwacji zamku został on przeznaczony na ekspozycję zbiorów Muzeum Historycznego. Muzeum Ziemi Sanockiej zostało założone w 1934 r. W czasie okupacji duża część zbiorów muzealnych uległa dewastacji i rozgrabieniu przez hitlerowców (m.in. zginęły dokumenty królewskich przywilejów i nadań cechowych). Po wojnie przystąpiono do reorganizacji muzeum i ponownego kompletowania ekspozycji.

Zwiedzanie muzeum rozpoczynamy od działu zegarów, drobnych przedmiotów oraz szkła i porcelany pochodzących w znacznej mierze z XVII i XVIII w. Następnym działem jest galeria nowszego i współczesnego malarstwa polskiego. Wiele obrazów stanowią dary Franciszka Prochaski i jego żony, zamieszkałych we Francji. Są to obrazy Boznańskiej, Pankiewicza, Grabowskiego, Gottlieba, Zawadowskiego, Markusa i samego Prochaski, sanoczanina z pochodzenia. Jest tu też szereg obrazów innych artystów związanych pochodzeniem z Sanokiem. W następnym dziale, umieszczonym w wielkiej narożnej sali, znajduje się kolekcja portretów z XVII—XIX w. dostojników i osób związanych z Ziemią Sanocką oraz zbior cennych polskich mebli i sprzętów z XVII i XVIII w.

W następnych pomieszczeniach mieści się, budzący największe zainteresowanie, dział sztuki cerkiewnej obejmujący ikony, księgi liturgiczne, rzeźbione krzyże, fragmenty wystroju cerkwi, obrazy z chorągwi itp. Ikony sanockiego muzeum stanowią największą kolekcję w Polsce obok zbiorów Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum w Przemyślu, Muzeum w Nowym Sączu, Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum w Łańcucie. Zbiory te zajmują pierwszorzędne miejsce nie tylko w muzealnictwie polskim, ale i europejskim. Ikony te powstawały od XIV do XIX w. i pochodzą z ponad 100 miejscowości pd.-wsch. Polski (przeważnie z opuszczonych lub zdewastowanych cerkwi, głównie z terenów Łemkowszczyzny). Malarstwo ikonowe tego regionu, inspirowane przez sztukę bizantyjską, zalicza się do tzw. szkoły Rusi Halickiej. Malarstwo to fascynuje swą

tajemniczością i uduchowieniem, bogactwem tematów i form. Pomimo przestrzegania przez — anonimowych przeważnie — twórców kanonów i reguł dotyczących przedstawiania postaci i scen, malarstwo to wykazuje duży wpływ sztuki zachodniej, a także w dużej mierze wątek ludowy. Źródłami inspiracji są w ikonach tematy ze Starego i Nowego Testamentu, a także apokryfy, żywoty świętych i legendy. Zwraca uwagę hieratyczne i wydłużone przedstawienie postaci, zwróconych przeważnie frontalnie lub w półprofilu, duże oczy, powtarzający się układ gestów, udrapowanie szat, obwiedzenie postaci konturem. Kolorystyka postaci i tła, a także dekoracyjność ikon ulegała zmianom w zależności od okresu ich powstania. Najstarszą ikoną w zbiorach sanockich jest „Zaśnięcie Matki Boskiej” z Żukotyń k. Turki (obecnie USRR) z XIV w. Do charakterystycznych należą też: „Chrystus Nauczający” (XV w.) z Wujskiego, „Matka Boska Hodegetria” (XVI w.), trzyczęściowa „Deesis” (XVII w.) z Bartnego. Z tzw. warsztatu rybotyckiego pochodzi wielka ikona „Męka Pańska” z 1725 r. sygnowana przez Jakuba z Rybotycz. Ogółem w zbiorach znajduje się ponad 500 ikon, z czego eksponowanych jest około 80.

Po opuszczeniu muzeum schodzimy ul. Zamkową w prawo i możemy zwiedzić znajdującą się w pobliżu klasycystyczną cerkiew z 1784 r. z oddzielnie stojącą wieżą-dzwonnica. Jest to czynna cerkiew obrządku prawosławnego (w pełni wyposażona, z ciekawymi księgami liturgicznymi). Poniżej cerkwi i zamku, na dawnym podegrodziu, możemy zauważyć kilka starych domków drewnianych zamieszkiwanych dawniej przez rybaków. Wracamy teraz ul. Zamkową w górę w stronę rynku. Po drodze, zaraz za zamkiem mijamy z lewej strony zabytkową kamienniczkę mieszczańską z XVIII w., w której mieści się administracja muzeum, magazyny i pomieszczenia na wystawy czasowe. Obok, na niewielkim placu św. Jana znajduje się kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena z 1809 r., ufundowana przez Ksawerego Krasickiego dla upamiętnienia szczęśliwej ucieczki na obronę zamku przed Austriakami. W sąsiedztwie placu nowoczesna rzeźba „Diana”, a przy schodach — tablica upamiętniająca obronę zamku. Dalej kierujemy się na pl. Rewolucji Październikowej (rynek). Wokół rynku stoi szereg piętrowych kamieniczek mieszczańskich z XIX w. We wsch. pierzei znajduje się budynek starego ratusza z XVIII w. z nadbudowanymi piętremi i bocznymi skrzydłami z XIX w.; na budynku trójpolowy herb Sanoka, przedstawiający w górnym polu Orła Polskiego, w lewym dolnym — św. Michała Archaniola zabijającego smoka, w prawym dolnym polu węża polykającego człowieka (godło rodu

Sforzów, z którego pochodziła królowa Bona). W zach. pierzei stoi nowy ratusz z dobudowaną najnowszą częścią. Na budynku widnieje herb Ziemi Sanockiej: dwugłowy złoty orzeł na niebieskim polu.

Kierujemy się teraz w stronę pd.-wsch. narożnika rynku, gdzie znajduje się kościół i klasztor OO. Franciszkanów. Pierwotnie wzniesiony jeszcze pod koniec XIV w. z fundacji Władysława Opolczyka, uległ zniszczeniu podczas pożaru. Obecny kościół i klasztor pochodzi z XVII w., jednakże po kolejnych pożarach i licznych przebudowach zatracił swój pierwotny, barokowy styl. W kruchcie kościoła znajdziemy epitafia Lewickich z XVIII w., w nawie kilka dalszych, m.in. Marii Amelii z Brühlów Mniszchowej (rokokowy nagrobek tej damy, zwanej „polską Lady Makbet”, znajduje się w kościele w Dukli), w głównym ołtarzu późnobarokowy krucyfiks z końca XVIII w., a w bocznym ołtarzu — olejny obraz „Matka Boska z Dzieciątkiem” (XVII w.). Na ścianie dzwonnicy widnieje pamiątkowa tablica Unii Lubelskiej. Obok na placu kopia rzeźby Thorvaldsena „Chrystus”. Placyk oddzielony jest od rynku piękną kutą kratą. Klasztor otoczony jest krużgankami z krzyżowymi sklepieniami. Na parterze znajduje się kaplica Ogrojca, fundacji Rylskich, z późnobarokowym krucyfiksem w ołtarzu. Na ścianach krużganków — obrazy olejne przedstawiające stacje Drogi Krzyżowej (XVIII w.). Koło klasztoru zachowały się pozostałości dawnych murów miejskich. Wzdłuż muru wąska uliczka prowadzi do miejsca, skąd roztacza się widok na pd.-wsch. dzielnicę miasta i dol. Sanu.

Wracamy i kierujemy się na pd. ul. 22 Lipca, a następnie skręcamy w prawo ul. 6 Marca. Po drodze możemy zauważyć dwa portale z XIX w., odsłonięte w czasie renowacji. Na fasadzie domu nr 2 tablica upamiętniająca „marsz głodnych” (6 marca 1930 r.). Ul. 6 Marca wychodzimy na pl. Pokoju (dawny plac targowy). W pd. części placu widoczny kościół parafialny zbudowany z końcem XIX w. w miejscu dawnego, z XIV w., który znajdował się na środku placu i spłonął w 1782 r. W kościele, przy ołtarzu — płyta nagrobna Stanisława Lubomirskiego, zmarłego w 1588 r., przeniesiona z poprzedniego kościoła. Na fasadzie kościoła płyty: z popiersiem Jana III Sobieskiego umieszczona z okazji 250-lecia bitwy wiedeńskiej i druga, upamiętniająca 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Naprzeciw kościoła znajduje się długi parterowy budynek z poł. XVIII w., tzw. dom mansjonarski (bursa dla wychowanków szkoły parafialnej) z ciekawymi sklepieniami kolebkowymi i kolebkowo-krzyżowymi, z czterospadowym dachem i profilowanym gzymsem podokapowym (obecnie siedziba Młodzieżowego Domu Kultury).

Idziemy dalej ul. 6 Marca w kierunku zach. do ul. Mickiewicza i przechodzimy na drugą stronę do parku założonego w 1896 r. (u wejścia — pomnik Armii Radzieckiej ufundowany w 1946 r.). Park rozciąga się na stokach Góry Parkowej i wyróżnia się pięknym drzewostanem, w tym również gatunkami egzotycznymi. Szczyt góry zwieńczony jest kopcem usypanym ku czci Adama Mickiewicza w 1898 r. W pobliżu kopca — wieża przemiennika telewizyjnego. Z kopca roztaczają się widoki na pd.-zach. i pn. część miasta. Na pn. stoku góry umieszczono tablicę z popiersiem Fryderyka Chopina, nieco dalej — skocznia narciarska.

Po zwiedzeniu parku schodzimy na jego pd. stronę, do ul. Kościuszki; jego pomnik ufundowany w 1962 r. znajduje się u stóp góry. Skracamy teraz w lewo i dochodzimy ponownie do ul. Mickiewicza, którą kierujemy się w dół. Na jednej z kamienic, gdzie mieściło się dowództwo wojskowe — tablica ku czci gen. Karola Świerczewskiego-Waltera (tu spędził swą ostatnią noc z 27 na 28 III 1947 r.). Po przeciwnej stronie ulicy, na budynku liceum, widoczna tablica ku czci Mikołaja Kopernika, powyżej — tablica poświęcona twórcom Komisji Edukacji Narodowej. Przechodzimy niżej koło kina i sztucznego lodowiska. Po drugiej stronie ulicy — Dom Kultury, a w pobliżu obelisk upamiętniający żołnierzy poległych w czasie walk z UPA w latach 1945—47. W dolnej części ul. Mickiewicza, po lewej stronie, Dom Turysty PTTK, za nim — stadion sportowy.

DOM TURYSTY PTTK W SANOKU (ul. Mickiewicza 29, tel. 314-39, 310-13) oddany do użytku w 1968 r. dysponuje ponad 200 miejscami noclegowymi, prowadzi restaurację i bufet, kiosk „Ruchu”. W gestii DT znajduje się również camping PTTK w dzielnicy Biała Góra, po drugiej stronie Sanu.

DRUGI DZIEŃ: SANOK I GÓRY SŁONE

Zwiedzanie Muzeum Budownictwa Ludowego i wycieczka w Góry Słone

MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO w Sanoku założone zostało w 1958 r. Mieści się przy ul. Traugutta 3. Park etnograficzny typu skansenowskiego jest położony na prawym brzegu Sanu, na terenie Olchowic, w odległości ok. 2 km od centrum miasta. Poza działalnością ekspozycyjną muzeum prowadzi prace naukowo-badawcze i działalność oświatową w zakresie architektury, kultury materialnej, sztuki ludowej

i folkloru, posiada pracownię konserwatorskie, bibliotekę, archiwum, pracownię fotograficzną, prowadzi również działalność odczytową i wydaje własne czasopismo periodyczne *Materiały MBL* i inne publikacje.

Zasadniczym terenem ekspozycyjnym MBL jest park etnograficzny w Olchowcach o powierzchni ok. 38 ha, usytuowany w bardzo malowniczej scenerii, częściowo na zalesionych stokach Wzgórz Międzybrodzko-Olchowickich (należących do Gór Słonnych), częściowo zaś na płaskim obszarze łągowym sąsiadującym z polami ornymi na prawym brzegu Sanu. Tak świetnie dobrany i pod względem fizjograficznym zróżnicowany teren pozwala na umiejscowienie obiektów budownictwa w warunkach zbliżonych krajobrazowo do środowiska naturalnego, z którego dane obiekty się wywodzą. Pierwsze obiekty umieszczono w parku w 1960 r., oficjalnie otwarto park w roku 1966. Sanocki skansen będzie największym parkiem etnograficznym w Polsce, gdyż obejmie docelowo ok. 250 obiektów, w tym ok. 150 obiektów dużej architektury (budynki mieszkalne, gospodarcze, przemysłowe, sakralne i użyteczności publicznej) oraz ok. 100 obiektów architektury małej (kapliczki, mostki, ule, studnie i in.). Obecnie na terenie parku udostępniono do zwiedzania ok. 60 budynków dużej architektury i ok. 40 okazów architektury małej.

Zgodnie z założeniami MBL obejmuje swym zasięgiem tereny Beskidu Niskiego, Bieszczadów i przyległego do nich od pn. Podkarpacia (Doły Jasielsko-Sanockie, Pogórze Strzyżowsko-Dynowskie), a więc spory obszar pd.-wsch. Polski. Obszar ten zamieszkiwany był przez ludność zróżnicowaną pod względem narodowościowym i wyznaniowym.

Tereny górskie i częściowo podgórskie Beskidu Niskiego i Bieszczadów zasiedlali Łemkowie i Bojkowie, ruskie szczepy góralskie wyznania grecko-katolickiego. Teren zasiedlenia Łemków rozciągał się od wsch. obrzeży Pieniń i Beskidu Sądeckiego po Wysoki Dział (pasmo Chryszczatej i Wołosania), natomiast Bojkowie zasiedlali tereny na wsch. od Wysokiego Działu, tj. całe Bieszczady po dorzecze Oporu (dopływ rz. Stryj, w USRR), gdzie graniczyli z Hucułami zamieszkującymi Gorgany i Czarnohorę. Zarówno Łemkowie jak i Bojkowie wywodzą się z pasterskich migracji i osadnictwa wołoskiego, przesuującego się w XV i XVI w. wzdłuż łańcucha Karpat na zach. Osadnictwo to wchłonęło wiele elementów kulturowych bałkańskich, rumuńskich i ruskich.

Pogórzanie z kolei, ludność polska wyznania rzymsko-katolickiego, zasiedlała północne partie terenów podgórskich i Doły Jasielsko-Sanockie od Białej Dunajcowej po średni San. Ludność ta wywodzi się z osadnictwa, które zajmowało te tereny w średniowieczu, do XV w. Pogórzanie graniczyli od pd. z Łemkami, od zach. z Lachami Sądeckimi, a od wsch. z Dolinianami.

Na pograniczu dawnych powiatów krośnieńskiego i strzyżowskiego znajduje się ponadto niewielka grupa wsi, które były zamieszkałe przez mieszaną ludność polską i ruską, określaną jako Zamieszkańcy. Wresz-

cie na terenach sąsiadujących z Sanokiem i Leskiem zamieszkiwali Dolinianie, grupa etniczna, w której element ruski przemieszał się z elementem polskiego osadnictwa na prawie niemieckim w XIV i XV w.

Wymienione grupy etniczne wyróżniały się oczywiście swoimi cechami odrębności narodowościowej, językowej (gwarowej) i wyznaniowej, a również w dziedzinie kultury, zwyczajów, ubiorów, budownictwa i gospodarki. Należy także wspomnieć o wzajemnym oddziaływaniu i przenikaniu wpływów kulturowych sąsiadujących ze sobą grup etnicznych, a także o występowaniu elementów pochodzących z południowej strony Karpat (wpływy słowackie i węgierskie).

Trzeba sobie zdawać sprawę, że nakreślona sytuacja demograficzno-etnograficzna regionu należy już dziś w przeważającej mierze do przeszłości. Zniszczenia wojenne i powojenne walki z UPA, zmiany populacyjne, jakie wyniknęły po wysiedleniu większości ludności pochodzenia ruskiego i napływie nowego osadnictwa z innych stron kraju, budowa nowych osiedli, zmiana sposobu i zakresu gospodarowania, a także nieunikniona urbanizacja wsi sprawiły, że dawna substancja budownictwa ludowego i jej wyposażenie — nawet ta, która nie uległa zniszczeniu — stała się często bezpańska lub niepotrzebna w obecnych warunkach. Nieodwracalny proces zanikania starych form kultury ludowej na skutek przemian społeczno-gospodarczych datuje się już od dość dawna, ze szczególną ostrością wystąpił jednak po II wojnie światowej, a najbardziej — na terenach Beskidu Niskiego i Bieszczadów.

W tej sytuacji ogromną rolę w zakresie zachowania i ukazywania dóbr kultury regionu ma do spełnienia i niewątpliwie spełnia sanockie MBL. Park etnograficzny prezentuje najceńniej wybrane i najbardziej wartościowe pod względem architektonicznym i zdobniczym obiekty budownictwa ludowego wraz z wyposażeniem, rozmieszczone w poszczególnych sektorach wg grup etnicznych. Należy sobie zdawać sprawę z ogromu pracy i fachowości pracowników MBL związanej z penetracją terenu, rozeznaniem, typowaniem i inwentaryzacją obiektów, ich nabyciem, sporządzeniem dokumentacji, demontażem połączonym z dokładnym oznakowaniem elementów, transportem, konserwacją i uzupełnieniem, wreszcie z ponownym montażem w parku i wyposażeniem wnętrza, a także sporządzeniem dokumentacji powykonawczej. Celem odpowiedniego wyposażenia wnętrza, MBL gromadzi muzealia o bardzo zróżnicowanym profilu; zbiory te liczą ponad 16 tys. eksponatów. Oprócz mebli, sprzętu domowego, narzędzi rolniczych, hodowlanych, rzemieślniczych i przemysłowych, MBL ma ciekawą kolekcję ikon, zegarów, wyrobów z miedzi i żelaza, strojów ludowych, ceramiki, a także judalca.

MBL prowadzi także opiekę merytoryczną i konserwatorską nad kilkoma obiektami architektury ludowej położonymi w naturalnym środowisku ich powstania (in situ) — nad cerkwią-dzwonnica w Dobrej Szlacheckiej, cerkwią w Uluczu, kościołem w Haczowie.

Aby dojść do parku etnograficznego udajemy się z Domu Turysty PTTK w dół ul. Mickiewicza, a następnie ul. Młynarską zdążamy w stronę mostu na Sanie i przechodzimy na prawy brzeg rzeki. Przechodząc przez most warto zwrócić uwagę na widoczne przy niskim stanie wody charakterystyczne progi piaszczyste, po których toczy swoje wody San. Za mostem, po lewej stronie, dzielnica Biała Góra i camping PTTK. My kierujemy się za mostem pod kątem prostym w prawo drogą wiodącą do bramy MBL.

Na placu za bramą, za amfiteatrem, znajduje się okazały, zażytkowy dworek z Sanoka (XIX w.) pełniący funkcje recepcyjne dla zwiedzających (kasa, sprzedaż publikacji i pamiątek, poczekalnia, przechowalnia bagażu, urządzenia sanitarne, dozorcówka, biura). Usytuowany po lewej stronie drogi spichlerz z Przeczycy k. Brzostka (XVIII w.) kryty czterospadowym gontowym dachem mieści obecnie magazyn, a spory budynek miejski po prawej stronie (z okresu międzywojennego) przeznaczono na cele socjalne dla osób zatrudnionych przy budowie.

Obiekty zgrupowane są w sektorach wg przynależności do grup etnograficznych, z nielicznymi tylko odstępstwami. Park liczy pięć sektorów, z których bojkowski i lemkowski, jako góralskie, mieszczą się na zalesionych zboczach i skarpie wzgórza, a sektory zachodniopogórzański, doliniański i wschodniopogórzański zlokalizowane są na płaskim obszarze łągowym w pobliżu Sanu. Przewiduje się utworzenie dalszych sektorów, a mianowicie: pastersko-hodowlanego na wzgórzu, na śródleśnej polanie i przemysłowo-lubaczowskiego na terenie nizinnym. W dalszych projektach przewiduje się również budowę sektora małomiasteczkowego.

Jeżeli pragniemy zwiedzić park dokładnie, warto skorzystać z usług miejscowego przewodnika — pracownika oświatowego MBL lub przewodnika PTTK. Ponieważ wyczerpujący i szczegółowy opis poszczególnych obiektów parku przekraczałby ramy niniejszego informatora ograniczamy się przede wszystkim do skróconego opisu sektora bojkowskiego, łączącego się tematycznie z Bieszczadami. Zwiedzając park należy zwrócić uwagę na mistrzostwo ciesielskie, poczucie proporcji i funkcjonalności, a niejednokrotnie na duży artyzm i talent ludowych twórców prezentowanych tu budowli i ich wyposażenia.

Z dworku recepcyjnego udajemy się drogą wiodącą wzdłuż krawędzi lasu i wkrótce osiągamy sektor bojkowski. Pierwszym napotkanym obiektem po lewej stronie drogi jest okazała chałupa z 1861 r. ze Skorodnego, wsi leżącej u stóp Ostrego i Otrytu. Korpus długi na 28 m zawiera pod wspólnym, wysokim, czterospadowym dachem krytym słomą, wszystkie pomieszczenia

mieszkalne i gospodarcze. Taki układ jednobudynkowej zagrody był powszechny na całej Bojkowszczyźnie i we wsch. części Łemkowszczyzny. Budynek skonstruowany jest z jodłowych belek łączonych na „obłap”. Chałupa zawiera pod wspólnym dachem dwie odrębne części. Jedna mieści partię mieszkalną i komorę, druga — oddzielona od poprzedniej zamykanym na wrota boiskiem — stajnie dla bydła i owiec. Dach wystaje obszernym okapem poza lica ścian. Budynek i jego wnętrze obrazują warunki życia zasobnych gospodarzy bojkowskich wywodzących się najczęściej z dawnych rodów sołtysich. Wyposażenie wnętrza jest typowe dla okresu międzywojennego, w którym piec kurny (bez komina) był zastępowany piecem z kapą, wyprowadzającym dym z izby na strych. Wychodząc z chałupy kierujemy się dróżką pod górę. Nie opodal napotykamy drugą chałupę ze Skorodnego, znacznie mniejszą, usytuowaną na zboczu wzgórza; pochodzi z 1906 r.

Na rozwidleniu drózek kierujemy się w prawo i osiągamy mały śródleśny tarasik, na którym umieszczono bardzo szlachetny w swojej architekturze zespół cerkiewny z Rosolina (nie istniejąca już wieś bojkowska w pobliżu Czarnej). Zespół składa się z trzech obiektów: cerkiewki, dzwonnicy i kostnicy. Niewielka cerkiewka modrzewiowa konstrukcji zrębowej łączonej na „obłap”, z rysiami podtrzymującymi wysoki, czterospadowy, miękko ukształtowany dach gontowy stanowi cacko ludowego budownictwa. Zarówno bryła cerkiewki jak i jej wnętrze (ołtarze, brak ikonostasu) wskazują na wyraźne wpływy zachodnie.

Po zwiedzeniu tego obiektu schodzimy z powrotem do rozwidlenia dróg w pobliżu mniejszej chałupy ze Skorodnego i kierujemy się krętą leśną drogą pod górę. Niebawem mijamy po prawej stronie mały młyn wodny z Woli Komborskiej (XIX w.). Ten młynek wschodniopogórzański został tu umieszczony ze względu na odpowiedni spadek cieków wodnych, choć nie należy on do kręgu kultury bojkowskiej.

Wkrótce osiągamy szerszy i wyżej położony taras, gdzie usytuowana jest cerkiew z Grąziowej n. Wiarem, z 1731 r. Budynek konstrukcji zrębowej składa się z kwadratowego prezbiterium, prostokątnej nawy i przedsionka (zwanego babińcem) krytych brogowymi dachami gontowymi. Wokół przedsionka i nawy biegną kryte, również dachem gontowym, podcienia zwane sobotami. We wnętrzu zachowała się niekompletna polichromia z 1735 r. Ikonostas, obrazy, ołtarze, a także pozostałe wyposażenie cerkwi, również XVIII-wieczne, pochodzi z różnych bojkowskich obiektów sakralnych. Idąc dalej dróżką, powyżej cerkwi, możemy jeszcze zwiedzić chałupy z Roztok Dolnych (XIX w.) i Wołkowyi

(XVIII—XIX w.). Chałupy na Bojkowszczyźnie i Łemkowszczyźnie nazywano „chyzami”, natomiast nazwa chałupa była używana przez Pogórzan i Dolinian. W sektorze bojkowskim znajdzie się docelowo 25 obiektów, w tym 12 dużych.

Opuszczając sektor bojkowski schodzimy tą samą drogą w dół do rozwidlenia i przekraczając potoczek udajemy się do położonego również na zboczu wzgórza sektora łemkowskiego. Możemy tu zwiedzić szereg chałup: z Komańczy (1885 r.), Królika (1890 r.), Pielgrzymki (1870 r.), Zdyni (pocz. XX w.), a także spichlerze z Koniecznej (XIX w.) i Komańczy (pocz. XX w.). Perspektywnie znajdzie się w sektorze łemkowskim 18 obiektów, w tym 14 dużych. Dominantą będzie cerkiew i dzwonnica z Ropek (pocz. XIX w.).

Obniżając się drogą dochodzimy do położonego w dolnej połaci parku sektora zachodniopogórzańskiego. Usytuowane są tu: karczma z Lisznej (1890 r.), spichlerz z Ropcyc (1880 r.), tartak ze Zdyni (1905 r.), młyn wodny z Jasienicy Rosielnej (XIX w.), chałupy: z Rzepiennika (1866 r.), Moszczenicy (1860 r.), Korczyny (1790 r.), Ustrobnej (1892 r.), a ponadto stodoły, spichlerze, kapliczka z Jaszczwi (1879 r.), wiatrak z Turaszówki (1923 r.). W przyszłości w sektorze zachodniopogórzańskim znajdą się 32 obiekty, w tym 26 dużych.

Zdążamy teraz w kierunku zachodnim, gdzie w środkowej, dolnej części parku znajduje się sektor doliniański. Pierwszym okazałym budynkiem, jaki tu napotykamy, jest karczma zajezdna z Rogów (XIX w.). W izbie szynkowej zajazdu prowadzi się w sezonie bufet. Kryte słomianymi dachami domy w sektorze doliniańskim są zwrócone szczytami do drogi. Są to chałupy: z Olszanicy (1880 r.), gdzie mieszkał wiejski nauczyciel, Posady Sannockiej (1880 r.), Stefkowej (pocz. XX w.), Dąbrówki (1681 r.), Nadolan (1861 r.). Ponadto znajdują się tu dwa brogi z Kuźminy, studnie z żurawiami, kuźnia z Haczowa (1850 r.), a także pasieka i kapliczka z Lisznej.

Z kolei w sektorze wschodniopogórzańskim zgromadzono już wiele obiektów, m.in. chałupy: z Baryczy (1910 r.), dwie z Niebocka (1901 i 1891 r.), Klimkówki (XVIII w.), Iwonicza (1827 r.), Humnisk (XIX w.), budynek szkoły z Wydrnej (1860 r.), okazałe zabudowania plebańskie z Ropy (XIX w.). Nad całością góruje sylweta kościoła z Bączala (XVII w.). Możemy tu również obejrzeć szereg stodoł, stajnię, spichlerz, a także zabudowania gospodarcze i przemysłowe, np. olejarnię z Baryczy (1904 r.), kuźnię z Wyżnego (1890 r.), dwa wiatraki: z Domaradza (XX w.) i Urzejowic (1902 r.), pasiekę z rzeźbionymi ulami, dwie studnie i piwnicę.

Sanok — Orli Kamień — Olchowce — Sanok (znaki czerwone, następnie żółte; czas przejścia — 3 godz.; GOT — 14 pkt.)

Z parku etnograficznego dochodzimy ponownie w pobliże mostu nad Sanem, gdzie spotykamy szlak znakowany kolorem czerwonym. Idziemy za znakami przez Białą Górę, dzielnicę Sanoka i pod lasem dochodzimy do źródła, które wg podań miało wytrysnąć spod kopyt konia, na którym jechała królowa Bona, a które nosi miano Królewskiej Studni. Podanie głosi też, że na pobliskim wzniesieniu zwanym Zamczyskiem znajdował się zamek wzniesiony przez królową Bonę. Zachowały się wprawdzie ślady grodziska z rowem i wałem, ale są one zapewne wcześniejsze i nie są wzmiankowane w żadnych źródłach historycznych.

Od źródła wznosimy się leśną drogą w kierunku pn.-wsch., a po osiągnięciu grzbietu skręcamy na wsch. Następnie obniżamy się i obchodzimy pobliską kulminację (529 m) od pd., pozostawiając ją z lewej strony. Idziemy dalej nieco w lewo i po osiągnięciu grzbietu obniżamy się, po czym znów podchodząc docieramy do malowniczych ostańców piaskowcowych — do Orlego Kamienia (ok. 540 m, zwanego także Orlimi Skałami). Od skałek podchodzimy jeszcze krótko ku wsch. pod kulminację wzniesienia (554 m), opuszczamy czerwono znakowany szlak i kierujemy się w prawo za znakami żółtymi. Obniżamy się schodząc na pd. grzbietem bocznego ramienia, pod koniec bardziej stromo do krawędzi lasu zwanego Pod Krzyżem, nad dol. Olchowskiego Potoku. W dole widać osiedle Potoki, nieco dalej Olchowce, a z drugiej strony Sanu — panoramę Sanoka.

Schodzimy otwartym grzbiecikiem, pozostawiając osiedle Potoki, a następnie idąc polną drogą i przekraczając Olchowski Potok docieramy do dolnych zabudowań wsi Olchowce. Wkrótce skręcając w prawo, dochodzimy drogą do mostu na Sanie. Przechodzimy na drugą stronę rzeki i kierujemy się dowolnie (np. ul. Wojska Polskiego, Waryńskiego i Podzamczem) w stronę Domu Turysty PTTK.

TRZECI DZIEŃ: BESKID NISKI

Wola Piotrowa — Tokarnia — dolina potoku Płonka (Przybyszowskiego Potoku) — Kamień — Jawornicki Wierch — Komańcza Letnisko (znaki żółte, następnie czerwone; niektóre odcinki mylne i trudne orientacyjnie; czas przejścia — 5,30 godz.; GOT — 23 pkt.)

Z Sanoka dojeżdżamy do Woli Piotrowej autobusem PKS (przez Bukowsko lub przez Wysoczany).

WOLA PIOTROWA, dawniej wieś łemkowska, zniszczona została podczas walk z UPA, obecnie odbudowana i zasiedlona. Leży w dolinie pot. Silska (dopływ Sanoczka) u stóp Tokarni (777 m), najwyższego wzniesienia w paśmie Bukowicy, ciągnącym się ponad 12-kilometrowym łańcuchem od przełomu Wisłoka koło Puław po dolinę pot. Płonka. Wieś leży opodal lokalnej drogi łączącej Bukowsko z dol. Osławy.

Przy przystanku PKS napotykamy drogowskaz i początek szlaku żółtego (Wola Piotrowa — Tokarnia — Wisłok Górny — Kanasiówka). Za znakami kierujemy się w górę wsi. Obok ostatnich domów szlak skręca pod kątem prostym w prawo i po przekroczeniu pot. Silska wznosi się na grzbiet nie zalesionego działu pośród pól uprawnych i łąk, a wkrótce potem pod kątem prostym w lewo. Gliniasta, a częściowo piaszczysta droga wznosi się łagodnie, później bardziej stromo wzdłuż działu, początkowo odkrytym terenem, a następnie wśród niskich i rzadkich zarośli oraz coraz liczniejszych brzoźowo-sosnowych zagajników z krzewami jałowca. Wznosimy się coraz wyżej i osiągamy rejon grzbietowy pasma Bukowicy porośnięty niezbyt gęstymi stanowiskami starych powyginanych buków. Mijamy niewielki murowany magazynek pracowników leśnych, który pozostawiamy po lewej stronie i wkrótce napotykamy poprzecznie do naszej drogi biegnący czerwono znakowany Główny Szlak Beskidzki (z Woli Piotrowej 1 godz.). Skręcamy pod kątem prostym w lewo. Przez pewien czas szlaki żółty i czerwony biegną razem, następnie szlak żółty odgałęzia się w prawo na pd., a my kierujemy się szlakiem czerwonym w kierunku szczytowej kopuły Tokarni. Ścieżka nasza opuszcza coraz rzadsze zarośla i odkrytą poloninę wyprowadza na wierzchołek (od rozgałęzienia szlaków — 30 min.).

Z Tokarni, jednego z nielicznych nie zalesionych szczytów Beskidu Niskiego, roztacza się interesująca dookólna panorama. Na pn. w dole rozciąga się obszerna kotlina z wieloma miejscowościami (m.in. Bukowsko, Nowotaniec). Za nią widać niskie wzniesienia Pogórza Bukowskiego. Przy dobrej przejrzystości powietrza na pn. zach. widać obniżenie Dołów Jasielsko-Sanockich (rejon Beska i Haczowa), a dalej — pasmo wzgórz na pn. od Krosna (Sucha Góra, 591 m, z wieżą telewizyjną). Na pn. wsch. rozciąga się dolina pot. Goryłka (dopływ Osławy) z miejscowościami Karlikowem i Płonką, a w głębi zarys przełomu Osławy koło Wysoczan i wyniosłe wzgórze na jej prawym brzegu. Na

pd. wsch., za doliną pot. Płonka, w której leżała kiedyś wieś Przybyszów, na najbliższym planie widnieje nie zalesiony Przybyszowski Wierch (687 m), za nim bieszczadzkie wierzchołki: Suliła, Durna, Łopienik, Chryszczata, Wołosań i zarys pasma granicznego, na bliższym planie zaś — pasmo Dyszowej. Bardziej na pd. widać oddzielony przełęczą od Przybyszowskiego Wierchu zalesiony szczyt Kamienia (721 m), w dali — rozległe widoki na pasmo graniczne Beskidu Niskiego: od Średniego Garbu i Danawy przez Pasikę, Kanasiówkę, Weretyszów aż po Kamień nad Jaśliskami. U stóp tego pasma rozciąga się głębokie obniżenie doliny górnego Wisłoka. Wreszcie w kierunku pn.-zach. w dużym skrócie widać zalesione wierzchołki Bukowicy. Przy dobrej widoczności możemy dostrzec na zach. również Tokarnię nad Jaśliskami, w prawo od niej Jawornik, a ku wsch. — dalsze szczyty Bieszczadów.

Z wierzchołka Tokarni schodzimy grzbietową polną drogą przez poloninę i dochodzimy do karłowatych zarośli, buków i sosen widocznych z prawej strony. Należy uważać na znaki, gdyż grzbietowa droga obniżając się skręca coraz bardziej w lewo w stronę widocznego w dole Karlikowa, my natomiast w miejscu, gdzie kończy się niski sosnowy zagajnik, kierujemy się — stale za czerwonymi znakami — w prawo, bardzo stromą i wąską ścieżką na pd., do doliny pot. Płonka. Punktem orientacyjnym, widocznym ze stromej, w niższych partiach nie zalesionego zbocza Tokarni są obszerne, ale zniszczone i opuszczone obory PGR usytuowane na dnie doliny (z Tokarni ok. 45 min.). Kierujemy się nadal za znakami czerwonymi w górę dnem doliny, aby po kilkuset metrach opuścić dolinę i w skos w lewo w górę, początkowo łagodnie, następnie bardziej stromo zalesionym i podmokłym terenem wyjść na północne zbocza Kamienia. Po pokonaniu dość krętej ścieżki szlak wyprowadza na leśną drogę trawersującą łagodnie pn. skłony pasma. Idziemy cały czas lasem, droga nasza omija główne kulminacje Kamienia, osiąga niewybitną przełęczkę w grzbiecie i przewija się lekko w prawo na pd. zbocze pasma.

Po pewnym czasie szlak obniża się dość znacznie i wiodąc cały czas lasem doprowadza do poprzecznej drogi na jego krawędzi; tu skręca w prawo. Znajdujemy się obecnie w górnej partii leja źródłiskowego cieków tworzących pot. Jawornik (dopływ Osławicy). Z lewej strony widoczny dalszy przebieg zalesionego pasma Kamienia, z prawej rozciąga się dość bystre zbocze rozległej poloniny, pokrytej bujnymi i wysokimi trawami, opadającej z grzbietu łączącego kulminacje Jasieniny (666 m) i Jawornickiego Wierchu (665 m; z dol. Płonki ok. 1,30 godz.). Nasz szlak po przekroczeniu potoczka skręca w lewo i przewija się krętą i niedogodną ścieżką przez podmokły teren wśród krzewów i zarośli,

dolnym skrajem poloniny, by wreszcie wyprowadzić w skos, w górę, w prawo na spłaszczony grzbiet Jawornickiego Wierchu. W tym charakterystycznym miejscu przebiega poprzeczna droga gruntowa z Jawornika do Czystohorbu, obok stoi samotna zagroda złożona z kilku skromnych zabudowań.

Ostatni, dość mylny i kłopotliwy odcinek czerwonego szlaku można ominąć idąc następująco: zaraz za potoczkiem — bez znaków — w dalszym ciągu w górę drogą wiodącą na grzbiet poloniny do obszernej i z dala widocznej wiaty na siano. Po dojściu do niej należy skręcić pod kątem prostym w lewo (ku pd. wsch.) i kierować się ściśle grzbietem w kierunku wspomnianej zagrody, gdzie ponownie napotkamy szlak czerwony (od krawędzi lasu ok. 30 min.).

Od zagrody na Jawornickim Wierchu idziemy w dalszym ciągu otwartym i płaskim grzbietem w kierunku pd.-wsch. (uwaga, brak znaków) w stronę widocznego w oddali lasu sosnowego. Należy też uważać, by nie skierować się narzucającą się drogą w skos w prawo na pd., gdyż droga ta sprowadziłaby nas przez Popów Wierch do dol. Barbarki (Komanieckiego Pot.). Dochodząc do krawędzi lasu poprzedzonej sosnowymi przyłaskami odnajdujemy znaki czerwone, które wprowadzają nas na drogę wiodącą podmokłą przecinką leśną (od zagrody na Jawornickim Wierchu ok. 15 min.). Idąc prawie płasko drogą tą dochodzimy do niewielkiej polanki. Tu rozgałęziały się dawniej szlaki: sprowadzający do schroniska PTTK w Komańczy-Letnisku i dawny odcinek szlaku czerwonego, sprowadzający do Komańczy-Wsi w pobliże cerkwi, który został zlikwidowany. Od tego miejsca kierując się w lewo nadal za znakami czerwonymi śródleśną drogą, która opada coraz stromiej zboczami Birczy, wzdłuż bocznej dolinki docieramy do schroniska PTTK (od krawędzi lasu za Jawornickim Wierchem ok. 1 godz.).

SCHRONISKO PTTK W KOMAŃCZY położone jest na wys. ok. 490 m n.p.m. w dolnej części zbocza wzgórza Bircza. Adres: 38-543 Komańcza, tel. Komańcza nr 13. Ma ok. 60 miejsc noclegowych w głównym budynku i domkach campingowych, nie prowadzi żywienia, prowadzi bufet, sprzedaje pamiątek. Główny budynek konstrukcji drewnianej pochodzi z 1934 r., zakupiony został przez PTTK w 1964 r., remontowany i modernizowany był kilkakrotnie. Stanowi ważny punkt wypadowy we wsch. część Beskidu Niskiego i zach. część Bieszczadów.

Ok. 400 m od schroniska — w górę doliny pot. Bircza — stoi klasztor SS. Nazaretanek, budowla z okresu międzywojennego. Aby dojść do klasztoru należy zejść od schroniska w dół boczną dolinką, a następnie

skierować się w prawo drogą w górę doliny pot. Bircza. Klasztor ten był miejscem odosobnienia Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego; tu przebywał od października 1955 do października 1956 r.

KOMAŃCZA (450—500 m npm), rozległa wieś nad Osławicą i jej lewym dopływem Barbarką (zwanym też Komanieckim Pot. lub Komańczą), siedziba gminy. Leży przy linii kolejowej Zagórz — Łupków i przy szosie Zagórz — Rzepedź — Komańcza — Nowy Łupków — Cisna. W Komańczy skrzyżowanie z drogą do Jaślisk i Tylawy. Wieś letniskowa, od 1974 r. ma status uzdrowiska (źródła mineralne). W Komańczy dwa przystanki PKP; przystanek Letnisko nie opodal schroniska PTTK. We wsi ośrodek zdrowia, poczta, stacja benzynowa, pensjonaty, domy wypoczynkowe, sklepy, kioski, restauracja, kościół z okresu międzywojennego, zabytkowa drewniana cerkiew z pocz. XIX w., z 4 baniastymi kopułami (piąta kopuła nad wolnostojącą dzwonnica), z wyposażeniem z XVIII w.

Dawna wieś łemkowska lokowana była w 1512 r. na prawie wołoskim (zasadźca — Iwanko, krajnik szczawleński). W okresie międzywojennym rozwijała się jako letnisko (w pn. części, nad Osławicą). W czasie wojny i walk z UPA znacznie zniszczona, po wojnie odbudowana. We wsi pozostała część ludności łemkowskiej, zachowało się szereg chałup łemkowskich z końca XIX i pocz. XX w. Ważny punkt wypadowy w Bieszczady i Beskid Niski. Schronisko PTTK w pn. części wsi, gdzie przebiega Główny Szlak Beskidzki znakowany kolorem czerwonym (prowadzi na Bukowicę i na Chryszczatą). Z Komańczy-Wsi zielony szlak wiedzie na Danawę i Kanasiówkę.

CZWARTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Komańcza — dolina Osławy — Jeziora Duszatyńskie — i z powrotem (znaki czerwone; czas przejścia ok. 3,30 godz., z powrotem ok. 3 godz., razem ok. 6,30 godz.; GOT — 24 pkt.)

Ze schroniska PTTK schodzimy stromo w dół, a następnie kierujemy się w lewo doliną pot. Bircza drogą wyprowadzającą nas wąskim tunelem pod torem kolejowym, za którym bezpośrednio przebiega szosa Zagórz — Komańcza — Nowy Łupków — Cisna. Obok znajduje się przystanek PKP Komańcza-Letnisko.

Idziemy dalej za znakami czerwonymi (na starszych wydaniach map zaznaczono jeszcze znaki czarne) i po przekroczeniu mostu na Osławicy wznosimy się łagodnie lasem, dróżką wiodącą bocznym grzbiecikiem w kierunku pd.-wsch. na zalesione ramię, które Dyszowa (719 m) wysyła ku pn., w kierunku Korościńskiej Góry (Sokoliska) leżącej w widłach Osławicy i Os-

ławy. Szlak nasz z odchyleniem na pd. przekracza niewybitny zalesiony dział obu rzek i wiodąc cały czas mieszanym lasem z dużą domieszką sosny po kilku zakrętach sprowadza stromo do dol. Osławy w pobliżu osady Prełuki z przystankiem kolejki wąskotorowej na linii Rzepedź — Smolnik. Nieliczne domostwa widać po drugiej stronie rzeki (od schroniska 1,15 godz.).

Skrećmy w prawo w górę rzeki i idziemy wzdłuż toru kolejki, orograficznie lewym brzegiem Osławy. W pięknej scenerii bujnie zalesionej doliny o bardzo stromych zboczach Dyszowej (od zach.) i mniej stromych odgałęzieniach Chryszczatej (od wsch.) dochodzimy do charakterystycznego miejsca przełomowego Osławy, w którym rzeka opływa nieomal zamkniętą pętlą stożkowatą, zalesioną, stromą i wysoki pagórek sterczący pośrodku doliny. Tor kolejki i szlak przechodzi przez most, usytuowany na dolnym zakończeniu pętlicy, na orograficznie prawy brzeg Osławy i prowadzi teraz szeroką, lecz błotnistą drogą w górę doliny do osady Duszatyn (od Prełuków ok. 1 godz.).

W Duszatynie szlak skręca pod kątem prostym w lewo, ku wsch., w dolinę pot. Olchowatego. Dolina ta, szeroka w dolnym biegu i posiadająca szereg polan, wznosi się początkowo łagodnie, a następnie zwęża się i coraz stromiej wprowadza w gęsty las o przewadze buczyny. Błotnista ścieżka prowadzi coraz bardziej stromo w górę, by dotrzeć wreszcie do Dolnego Jez. Duszatyńskiego (ok. 670 m, pow. ok. 0,5 ha), a po dalszych 300 m — do Górnego Jez. Duszatyńskiego (ok. 710 m, pow. 2,5 ha). Ścieżka okrąży oba jeziora od pn. (od Duszatyna ok. 1,15 godz.).

JEZIORA DUSZATYŃSKIE stanowią osobliwość przyrodniczą i krajobrazową Bieszczadów i są objęte ochroną jako rezerwat „Zwieszło”. Utworzyły się one w 1907 r. w wyniku potężnego osuwiska, jakie powstało na zboczach Chryszczatej po długotrwałych ulewnych deszczach. Osuwisko to, o długości ok. 3 km, przemleściło olbrzymie zwały ziemi wraz z porastającym starodrzewem na przestrzeni ok. 30 ha i zatarasowało w kilku miejscach bieg pot. Olchowatego. Zwały gleby, kamieni i drzew utworzyły kilka szczelnych przegród, które skutecznie powstrzymują odpływ wody. Spowodowało to powstanie trzech jezior w misach utworzonych za przegradami. Z biegiem lat jedno jezioro zanikło, dwa utrzymują się nadal. Jeziora częściowo zarastają turzycą, a z dna wystają jeszcze wierzchołki pogrążonych drzew. Wokół szereg młak, zwalonych pni i chaszcz. Jest to jedno z najbardziej ustronnych i urokliwych miejsc w zachodniej partii Bieszczadów.

CHRYSZCZATA (997 m), rozległy, rozgałęziony, lesisty masyw w północno-środkowej partii Wysokiego Działu, była terenem zaciętych walk między

wojskami austriackimi a rosyjskimi w 1915 r. W latach 1945—47 w partiach podszczytowych Chryszczatej, a także Magurycznego i Kraglicy mieściły się dobrze zamaskowane, obszerne, podziemne bunkry UPA, a w nich m.in. szpital, stajnie, warsztaty rzemieślnicze, piekarnia, garbarnia i magazyny. Tereny te były miejscem potyczek i walk, a całkowita likwidacja bunkrów nastąpiła w 1947 r.

Szlak czerwony wiedzie od Jez. Duszatyńskich stromo w górę na wierzchołek Chryszczatej (ok. 1 godz.) i dalej pasmem Wysockiego Działu przez Jaworne i Wołosań do Cisnej (z Komańczy 10,45 godz.). Z uwagi na prawie całkowite zalesienie i brak widoków, a także znaczne odległości nie polecamy tego przejścia podczas pierwszej wędrowki przez Bieszczady.

Przy Jez. Duszatyńskich kończymy naszą trasę i powracamy tą samą drogą do Komańczy, gdzie docieramy do schroniska po ok. 3 godz. marszu.

PIĄTY DZIEŃ: BESKID NISKI

Dołżyca — grzbiet graniczny — Średni Garb — Siwakowska Dolina — Nowy Łupków (znaki zielone, potem niebieskie; czas przejścia ok. 6 godz., a w przypadku konieczności pieszego dojścia do Dołżycy — ok. 7,30 godz.; GOT — 23 pkt.)

Ze schroniska PTTK w Komańczy schodzimy do szosy i autobusem PKS dojeżdżamy do Dołżycy k. Komańczy (nie należy mylić z Dołżycą k. Cisnej). Wsiadamy na ostatnim przystanku PKS, gdzie napotykamy szlak zielony wiodący z Komańczy-Wsi na Danawę i Kanasiówkę.

DOŁŻYCA, niewielka wieś lemkowska, została znacznie zniszczona w czasie walk z UPA. Obecnie częściowo odbudowana jest osada pracowników leśnych. Z Komańczy wiedzie do Dołżycy (ok. 4 km) stosunkowo wąska szosa wzdłuż Dołżyckiego Pot., który przebiega się malowniczo między wzniesieniami Mogiły (609 m) z prawej i Krzemieńca (570 m) z lewej strony. Za przełomem dolina znacznie się rozszerza.

Szlak zielony opuszcza wieś i prowadzi prawie dokładnie na zachód początkowo doliną, a następnie zboczem opadającym z Danawy. Wznosząc się dość miarowo, a następnie bardziej stromo wśród mieszanego lasu, docieramy do rumowisk skalnych w pobliżu grzbietu, a niebawem na wododziałowy grzbiet graniczny (z

Dołżycy 1 godz.). Tutaj napotykamy drogowskaz i szlak niebieski. Szlak zielony skręca wzdłuż granicy na pn. w prawo i razem ze szlakiem niebieskim prowadzi w kierunku dość odległej jeszcze Danawy.

Od drogowskazu kierujemy się za znakami niebieskimi wzdłuż granicy w lewo, na pd. Ścieżka graniczna sprowadza nas dość stromo w dół, a następnie szeregiem wzniesień i obniżen osiąga niezbyt wyraźną kulminację Średniego Garbu (822 m). Idziemy nadal wzdłuż granicy zalesionym grzbietem napotykając miejscami na widokowe polanki, a wreszcie dochodzimy do rozległej grzbietowej polany i wylesionego od strony słowackiej zbocza w pobliżu szerokiej przełęczy (676 m), przez którą przebiega terenowa droga z Radoszyc do Paloty. Na przełęczy znajdują się szlabany zamykające drogę oraz charakterystyczny obelisk (od drogowskazu pod Danawą do przełęczy 1,45 godz.).

Polana na przełęczy stanowi ciekawy punkt widokowy na pd. i pd. zach. Po słowackiej stronie widoczne jest głębokie obniżenie pot. Vydranka (z wsiami Palota i Vydran), a nieco dalej — dol. Laborca z miejscowością Medzilaborce (dolinami tymi prowadzi od pd. linia kolejowa na Przeł. Łupkowską). Na horyzoncie widać rozległe pasma i kopce Pogórza Ondawskiego. Zwraca uwagę znacznie głębsze usytuowanie dolin po stronie słowackiej niż po stronie polskiej, a także większa stromizna zboczy wododziałowego grzbietu od pd. strony.

Z przełęczy kierujemy się w dalszym ciągu za znakami niebieskimi wzdłuż spłaszczonego tutaj grzbietu granicznego. Podmokła droga wśród polanek i lasów z dużym udziałem sosny po pewnym czasie zmienia charakter: grzbiet graniczny staje się bardziej wyrazisty i bardziej kręty, pojawiają się wyraźniejsze kulminacje. Wkraczamy w kompleksy wysokopiennych lasów, od czasu do czasu napotykamy na obszerne wyręby leśne po stronie słowackiej, dzięki czemu mamy wgląd na strome zbocza dolin, a częściowo i dalsze widoki. Po pewnym czasie grzbiet graniczny znowu spłaszcza się. Znajdujemy się w pobliżu niewyraźnej kulminacji Siwakowskiej Doliny (701 m). W pewnym momencie nasza droga odbiega od granicy w skos w lewo (od przełęczy — 1,15 godz.). Idziemy nią ku pd. wsch. i dochodzimy do obszernej polany z charakterystycznymi pojedynczymi krępyimi bukami. Należy uważać, aby nie iść dalej narzucającą się drogą, skręcającą coraz bardziej na pd. w dół, gdyż sprowadziłaby nas ponownie do granicy w pobliżu Przeł. Łupkowskiej.

Znakowany szlak skręca w początkowej części polany w lewo (mylne miejsce!). Przekraczamy podmokłe miejsce i potok, a na-

stępnie wznosimy się leśną drogą i okrażamy od pn. zalesiony szczyk, który pozostawiamy po prawej stronie. Po przejściu kilku polanek (z fragmentarycznymi widokami na szczyt Terpiaka) obniżamy się, a następnie podchodzimy pod następną zalesioną kulminację. Tutaj szlak sprowadza zalesionym parowem w prawo w dół, na pd. Należy uważać, aby po stromym zejściu i osiągnięciu skraju lasu nie iść dalej tą samą drogą w kierunku pd., w stronę widocznych zabudowań Łupkowa, lecz skrócić pod kątem prostym w lewo w górę. Znakowany szlak wznosi się teraz dość stromo wzdłuż lasu po lewej stronie i pół z prawej. Dochodzimy ponownie do grzbietu. Na skraju lasu rozmieszczono tu ambony strzeleckie dla myśliwych. Posuwamy się nadal terenową drogą skrajem sosnowego lasu, z prawej strony rozciągają się łąki na rozległym dziale, który zasłania nam widok na usytuowaną za nim dolinę z Łupkowem i Nowym Łupkowem. Idziemy nadal w kierunku wsch. i dość łagodnie schodzimy wśród pól na przełęcz odgraniczającą następną zalesioną wzniesienie.

Z lewej strony rozpościera się widok na dol. Osławicy, a bardziej w lewo — na zalesiony wierzchołek Terpiaka (za Terpiakiem widoczny zarys pasma granicznego). Za dol. Osławicy dominuje bieszczadzkie pasmo Wysokiego Działu z kulminacją Chryszczatej, poprzedzone pasmem Dyszowej, Jasienkowej i Krasnej.

Z przełęczy kierujemy się w lewo, w dół, wertepiastą i stromą drogą spychaczową (znaki!). Po prawej stronie zostawiamy zalesione wzgórze zasłaniające nam widok na położony za nim Nowy Łupków. Schodzimy dość mozolnie i stromo coraz niżej, a na dnie doliny nasza droga z odchyleniem w prawo doprowadza nas do starej szosy z Osławicy do Nowego Łupkowa. Teraz wśród osiedli podążamy w stronę stacji PKP w Nowym Łupkowie (od Siwakowskiej Doliny ok. 2 godz.). Stąd wracamy pociągiem do Komańczy-Letniska i schroniska PTTK.

ŁUPKÓW, dawna osada łemkowska, lokowana w 1526 r. na prawie wołoskim (zasadźcy bracia Iwaśko i Olecha), usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie granicy państwowej. W przeszłości mieszkańcy, którzy bogacili się z handlu i przemytu, byli jednocześnie narażeni na wielokrotne napady zbójników grasujących na pograniczu. W czasie walk z UPA osada została doszczętnie zniszczona. Obecnie istnieje tu jedynie kilka gospodarstw i stacja kolejowa.

Linia kolejowa z Zagórza do Łupkowa została zbudowana w latach siedemdziesiątych XIX w. W tym okresie zbudowano też tunel pod

Przel. Łupkowską (długości ok. 700 m) do miejscowości Medzilaborce po stronie słowackiej i dalszy ciąg linii kolejowej na terenie ówczesnych Węgier. Linia ta już wówczas miała duże znaczenie gospodarcze i strategiczne. W czasach galicyjskich, a także w okresie międzywojennym przejeżdżały tędy dalekobieżne pociągi pasażerskie (Lwów — Budapeszt). Pod koniec II wojny światowej tunel został zniszczony przez Niemców, a po wyzwoleniu przystąpiono do odbudowy linii kolejowej. Ze względu na trudności techniczne i pośpiech zbudowano linię ponad tunelem wprost na przełęcz. Z uwagi na duże nachylenie terenu linia okazała się niebezpieczna; doszło do katastrofy — szereg wagonów z amunicją wykoleiło się i eksplodowało. Tunel został odbudowany ponownie w 1946 r., lecz przez długi czas nie był eksploatowany. Dopiero w 1976 r. po wykonaniu odpowiednich prac przystąpiono ponownie do eksploatacji linii. Obecnie przeprowadzany jest tędy ruch towarowy, natomiast ruch pasażerski odbywa się jedynie na odcinku Zagórz — Łupków.

NOWY ŁUPKÓW, położony ok. 3 km na wsch. od Łupkowa, powstał dopiero w XIX w. jako osada pracowników leśnych i drzewnych, a także kolejarzy. Zniszczona została w czasie walk z UPA, obecnie odbudowana. We wsi poczta, restauracja, sklep, kombinat rolniczo-hodowlany PGR. Przez wieś przebiega dalekobieżny graniczny szlak turystyczny znakowany kolorem niebieskim. Brak bazy noclegowej. Stacja kolejowa w Nowym Łupkowie jest miejscem przeładunku drewna, tu znajduje się końcowa stacja kolejki wąskotorowej Moczarne — Wetlina — Cisna — Smolnik — Nowy Łupków (z odgałęzieniem w Smolniku linii do Rzepedzi).

Budowę leśnej kolejki wąskotorowej rozpoczęto w 1890 r. i jeszcze przed końcem XIX w. oddano do eksploatacji odcinek Nowy Łupków — Smolnik — Wola Michowa — Maniów — Balnica — Solinka — Zubracze — Majdan (Cisna). W początkach XX w. przedłużono bieg kolejki do Kalnicy, a następnie do Moczarnego (Beskid). Budowa kolejki przyczyniła się do rozwoju eksploatacji lasów bieszczadzkich i powstania licznych tartaków przy jej trasie. Miało to, oczywiście, wpływ na powstanie nowych miejsc pracy i poprawę sytuacji ekonomicznej miejscowej ludności. Kolejka przechodziła różne dzieje, była niszczona w czasie I i II wojny światowej oraz w okresie walk z UPA. Każdorazowo odbudowywana pełni nadal ważną funkcję w gospodarce leśnej. W związku z budową kombinatu drzewnego w Rzepedzi zbudowano nowy odcinek kolejki w dolinie Osławy (z Rzepedzi do Smolnika), który oddano do użytkowania w 1959 r., a także wyremontowano odcinek Kalnica — Moczarne. Obecnie kolejka pozostaje w administracji Oddziału Transportu Leśnego w Sanoku. Ruch pasażerski odbywa się wyłącznie na odcinku Nowy Łupków — Cisna (Majdan) wg stałego rozkładu jazdy. Trakcja została zmodernizowana przez zastosowanie lokomotyw spalinowych, a w Majdanie k. Cisnej urządzono skansen kolejki, gdzie zgromadzono stare parowozy i wagony. Łączna

długość linii kolejki wynosi 73 km. Przejazd kolejką stanowi atrakcję dla turystów; szczególnie piękny jest odcinek między Maniowem a Balnicą, gdzie tor kolejki prowadzi przełomem górnej Oslawy, między szczytami Matragony i Kopy.

SZÓSTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Nowy Łupków — Wysoki Groń — Rydoszowa — Balnica (znaki niebieskie; czas przejścia ok. 6,30 godz.; GOT — 25 pkt.)

Z przystanku Komańcza-Letnisko dojeżdżamy pociągiem do Nowego Łupkowa. Od stacji kolejowej kierujemy się za znakami niebieskimi przez wieś, początkowo w kierunku pd., a następnie koło kompleksu zabudowań PGR skręcamy w lewo na pd. wsch.; idziemy dalej starą szosą łączącą Nowy Łupków ze Smolnikiem. Niebawem droga ta zbliża się do toru kolejki leśnej, biegnącego z naszej lewej strony. Nowa szosa wiodąca z Oslawicy do Smolnika (z ominięciem Nowego Łupkowa) biegnie niemal równolegle do naszej drogi w odległości ok. 1 km, na pn. od niej. Idąc otwartym terenem z nielicznymi skupiskami drzew i krzewów dochodzimy do słabo zaznaczającej się w terenie doliny pot. Smolniczek. Szlak dwukrotnie przekracza tor kolejki, a w pobliżu stacji Smolnik (nie dochodząc do niej) opuszcza poprzednią drogę, skręca pod kątem prostym w prawo i prowadzi odcinkiem starej drogi wiodącej ze Smolnika do Łupkowa w kierunku pd.-zach. (z Nowego Łupkowa do skrzyżowania 45 min.).

Idziemy dalej starą drogą Smolnik — Łupków wzdłuż orograficznie prawego brzegu Smolniczka. Niedaleko miejsca, gdzie droga skręca bardziej na zach. szlak niebieski opuszcza ją i skręca na pd. w dolinę pot. Zubeńczyk (od skrzyżowania pod Smolnikiem ok. 30 min.). Znajdujemy się teraz na terenie nie istniejącej wsi łemkowskiej Zubeńsko (Zębieńsko). Posuwamy się w górę potoku terenową drogą. Po lewej stronie mijamy szałas pasterski. Od niego kierujemy się nieco w prawo na niewielki dział (dawniej pola uprawne), przechodzimy koło charakterystycznego, żeliwnego, połemkowskiego krzyża osadzonego na piaskowcowym cokole i łagodnie wznosimy się drogą w kierunku lasu. Zwązająca się droga prowadzi nas przez mieszany las łagodnie pod górę. Gdy dochodzimy do miejsca, gdzie stromizna narasta i rozpoczynają się duże kompleksy wysokopiennych buków, szlak skręca w lewo bardzo podmokłym wądrożem i pnie się ostro w górę. Posuwamy się dalej wądrożem lub po jego prawej stronie coraz stromiej. Szlak przekracza szereg zalesionych buczyną tarasów usytuowa-

nych poprzecznie do zbocza i dalej stromo wyprowadza nas na skraj spadzistej podszczytowej połoniny. Pniemy się dalej dość obszerną połoniną porośniętą tu i ówdzie skupiskami buków i zarośli i osiągamy grzbiet wododziałowy na Głębokim Wierchu (890 m), a w chwilę potem wychodzimy — idąc wzdłuż granicy — na Wysoki Groń (902 m). Partie szczytowe i podszczytowe obu wierzchołków oferują nam dość obszerne widoki na pn., natomiast od strony słowackiej stoki są zarośnięte lasem. (Od ujścia pot. Zubeńczyk ok. 1,30 godz.).

Z Wysokiego Gronia niebiesko znakowana ścieżka prowadzi bądź ściśle granicą, bądź też nieco poniżej niej, z lewej strony. Idziemy teraz w kierunku wsch. pokonując szereg obniżen i wzniesień i mijamy kilka widokowych polanek. Dochodzimy niebawem do kulminacji Wierchu nad Łazem (864 m), dosyć ostrej i spiętrzonej. Tutaj grzbiet graniczny skręca gwałtownie na pd. i opada bardzo stromo w dół. Podążamy dalej wzdłuż granicy przez szereg przełazek i wzniesień cały czas lasem, po czym grzbiet skręca na pd. wsch. i staje się bardziej kręty. W kilku miejscach napotykamy obszerne wyręby leśne od strony słowackiej. W tych miejscach możemy obserwować bardzo strome pd. zbocza pasma opadające do głębokich dolin dopływów Ondawy (Udava). Mijamy kolejno przełęcz Bubniów, kulminację Gmyszów Wierchu (876 m) i schodzimy na dość nisko położoną przełęcz pod Rydoszową (od Wierchu nad Łazem ok. 1,45 godz.). Znajdujemy się na śródleśnej polance, z której roztacza się widok na stromą połoninę opadającą na polską stronę z grzbietu Rydoszowej.

Dalej wznosimy się bystro w górę ścieżką biegnącą pośród traw i zarośli na lewo od granicy i osiągamy wierzchołek Rydoszowej (885 m). Z połoniny rozpościerają się dość obszerne widoki ku pn. Przekraczamy szereg garbów pasma granicznego i obniżamy się ponownie na dość głęboką przełęcz, gdzie dobiega z lewej strony zarośnięta droga leśna z dol. Balniczki. Grzbiet graniczny przybiera kierunek pn.-wsch., a my wznosimy się kompleksem wysokopiennych lasów jodłowo-bukowych. Po przejściu dość długiego, prawie poziomego, ale miejscami krętego odcinka obniżamy się i dochodzimy do niższego grzbietu pokrytego mieszanym lasem. Na końcu tego grzbiecika skręcamy w lewo i docieramy do obszernego płaskiego tarasu, na którym usytuowana jest stacja kolejki wąskotorowej Balnica u stóp zalesionych zboczy Matragony (991 m; od przełęcz pod Rydoszową ok. 2 godz.).

Kolejką leśną jedziemy do Cisnej (Majdanu). Linia kolejki niedaleko Balnicy opada do dol. Solinki i prowadzi bardzo malowniczo przez Solinkę i Zubracze. W Majdanie (ok. 45 min. jazdy) wysiadamy, przechodzimy przez most na Solince i kierujemy się w

prawo szosą, którą po ok. 30 min. (2 km) docieramy do centrum Cisnej.

CISNA, ważna wieś przy obwodnicy bieszczadzkiej, leży w dol. Solinki na wysokości ok. 500 m n.p.m. Siedziba gminy, szkoła, ośrodek zdrowia, apteka, poczta, restauracja, sklepy i kioski, stacja benzynowa, kościół, motel WPT „Bieszczady” z bufetem, schronisko młodzieżowe. Węzeł dróg do Smolnika i dalej do Komańczy i Zagórza, ważny punkt wyjściowy w góry, tu przebiega Główny Szlak Beskidzki (czerwony) w pasmo Wysockiego Działu i na Jasło.

Cisna, dawniej wieś bojkowska, lokowana była w 1552 r. przez rodzinę Balów z Baligrodu. W XVIII i XIX w. stanowiła własność rodziny Fredrów (bywał tu Aleksander Fredro, wspominał o niej w *Trzy po trzy*). W początkach XIX w. funkcjonowała tu kuźnia z fryszerką wykorzystująca niskoprocentowe rudy żelaza z pobliskich okolic, a w okresie międzywojennym Cisna rozwijała się jako letnisko. Wieś została bardzo zniszczona w czasie walk z UPA, a ludność wysiedlono. Po kuźni nie ma już żadnych śladów, a dwór fredrowski został spalony.

W 1944 r. powstał w Cisnej posterunek MO usytuowany nie opodal skrzyżowania dróg, na pagórku zwanym „Betlejemką” lub „Kamionką” (obecnie zrekonstruowano umocnienia i wzniesiono pomnik ku czci poległych milicjantów i żołnierzy). Posterunek był wielokrotnie atakowany przez UPA i dzielnie stawiał opór, jednak w styczniu 1945 r. obrońcy musieli się wycofać do Baligrodu z powodu braku amunicji i poniesionych strat. W lutym 1945 r. oddziały WOP wyparły oddziały UPA z Cisnej, ale walki trwały nadal i dopiero w marcu 1945 r. opanowano całkowicie Cisnę, Wetlinę i Berehy Górne. W miejscowej szkole urządzono izbę pamięci obrazującą przebieg tych walk (założycielem izby był Henryk Koppel, nieżyjący już pracownik kolejki i entuzjasta Bieszczadów).

SIÓDMY DZIEŃ: BIESZCZADY

Jabłonki — Walter — Durna — Łopiennik — Dołżyca — Cisna
(znaki zielone, niebieskie i czarne; czas przejścia ok. 5,30 godz.:
GOT — 21 pkt.)

Z Cisnej do Jabłonki (ok. 9 km) dojeżdżamy autobusem PKS. Szosa na tym odcinku obwodnicy bieszczadzkiej prowadzi z Cisnej w kierunku pn.-zach. w górę dol. Habkowskiego Potoku początkowo wznosząc się dość łagodnie. Po ok. 3 km przejeżdżamy koło kilku domostw nie istniejącej już wsi bojkowskiej Habkowce. Dalej droga staje się bardziej stroma i dwoma ostrymi serpenty-

nami wyprowadza na Przeł. Habkowską (ok. 740 m) między Jabłońską Górą (z prawej strony) a ramieniem opadającym od Sasowa (z lewej). Leży ona na dziale łączącym pasmo Wołosania i Chryszczatej z pasmem Łopiennika i Durnej. Szosa obniża się łagodnie za przełęczą i sprowadza dwoma ostrymi serpentynami do szerokiej doliny pot. Jabłonka. Jedziemy teraz w kierunku pn. i mijamy widoczną z prawej strony, u wylotu pot. Żukra, osadę robotników leśnych. Była tu niegdyś ludna wieś bojkowska Jabłonki, lokowana w 1498 r., całkowicie zniszczona w czasie II wojny światowej. Ok. 1 km za osadą dojeżdżamy do pomnika gen. Karola Świerczewskiego (za mostem w Jablonce) i tu wysiadamy.

Znajdujemy się w miejscu, gdzie 28 marca 1947 r. doszło do potyczki z oddziałem UPA, w czasie której zginął gen. K. Świerczewski, wielu oficerów i żołnierzy. Pomnik został wzniesiony w 1962 r. wg projektu F. Strynkiewicza. Z prawej strony u stóp pomnika stoi głaz z czterowierszem W. Broniewskiego. Z lewej, nieco dalej umieszczono tablicę objaśniającą przebieg walki. Za pomnikiem schodami i zwirowaną ścieżką można zejść nad potok, do głazu upamiętniającego miejsce śmierci Generała. W pobliżu pomnika obszerny parking, a nieco dalej kiosk „Ruchu”, poczta, kioski z pamiątkami, pole namiotowe i pawilon gastronomiczny. Po prawej stronie, w stronę Łubnego, schronisko PTSM.

KAROL ŚWIERCZEWSKI-WALTER (1897—1947), generał broni, pochodził z warszawskiej rodziny robotniczej. Wcześniej podjął pracę jako tokarz w zakładach Gerlacha. W czasie I wojny światowej rodzina ewakuowała się wraz z fabryką do Rosji. Wcielony do armii rosyjskiej ukończył szkołę podoficerów kawalerii. Brał udział w Rewolucji Październikowej, w 1917 r. wstąpił do Gwardii Czerwonej, a w 1918 r. do WKP(b). Walczył w szeregach Armii Czerwonej z interwentami i na froncie zachodnim, był dwukrotnie ranny. W 1927 r. ukończył Akademię Wojskową im. M. Frunzego w Moskwie i piastował szereg funkcji w Armii Czerwonej. W 1936 r., po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, udał się do Madrytu jako ochotnik. Przybierając pseudonim „Walter” dowodził w randze generała XIV Brygadą Międzynarodową i innymi dużymi jednostkami. W 1938 r. po upadku Republiki Hiszpańskiej wrócił do Związku Radzieckiego, gdzie został wykładowcą w Akademii Wojskowej im. M. Frunzego. Od 1941 r. brał udział w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, w 1944 r. skierowany został do Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Organizował i dowodził 2 Armią Wojska Polskiego. Brał udział m.in. w operacji praskiej. Był posłem do Krajowej Rady Narodowej i członkiem KC PPR, w 1946 r. mianowany został wiceministrem obrony narodowej. Zginął 28 marca 1947 r. w Jabłonkach z rąk oddziału UPA; pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Po zwiedzeniu pomnika odnajdujemy — na lewo od niego — początek szlaku zielonego prowadzącego na pobliski szczyt Walter (828 m). Koło pomnika przebiega również inny, znakowany czarnym kolorem szlak im. gen. K. Świerczewskiego (Jaworne — Jabłonki — Łopiennik — Dołżyca — Falowa — schr. Jaworzec — Przeł. Orłowicza). Za zielonymi znakami schodzimy nad pot. Jabłonkę, przekraczamy go i kierujemy się w lewo. Podchodzimy ku pn. wsch. na grzędę, którą wysyła stożkowaty i zalesiony szczyt Waltera (pierwotna jego nazwa Wronikówka zmieniona została w 1967 r.). Wznosimy się przecinką leśną stromo i uciążliwie, a następnie łagodniej i osiągamy szczyt wzniesienia, gdzie znajdujemy metalową tablicę ku czci Generała, umieszczoną w 1968 r. z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego (z Jabłonek — 45 min.). Widoki bardzo ograniczone, dookoła lasy.

Ze szczytu kierujemy się teraz na pn. wsch. i schodzimy stromo na przełęczkę z niewielką polanką. Kierujemy się dalej, początkowo niezbyt stromo, a następnie bystro w górę drogą leśną. Mijamy następną polankę, szlak biegnie coraz bardziej stromo na wsch., wśród zagajników i krzewów jałowca dociera do mało charakterystycznego płaskiego obniżenia w grzbiecie między Durną a Berdem. Tu kończy się szlak zielony i spotykamy szlak niebieski (z Waltera ok. 45 min.).

Kierujemy się dalej za znakami niebieskimi w prawo dość szeroko, tu i ówdzie podmokłą drogą grzbietową, miejscami wznosząc się wśród niezbyt gęstego lasu bukowego do podnóża Durnej (979 m). Podchodzimy dość stromo na jej wierzchołek, mijamy go i osiągamy skręcając nieco na pd. rozległą, częściowo porośniętą zagajnikami i krzewami polanę (od rozgałęzienia szlaków 30 min.). Z polany rozpościerają się widoki na pasmo Wołosania (na zach.), a częściowo także na dol. Solinki (ku wsch.) i położone za nią wzniesienia.

Z polany idziemy przez las płaskim terenem, obchodzimy niewyraźny tutaj grzbiet od wsch., a później od zach. Po przejściu długiej, wąskiej polany szlak skręca w lewo w las, po czym wznosi się przez szereg niewybitnych uskoków poprzetykanych niewielkimi ławicami piaskowca. Podchodzimy dalej łagodnie przez rzadki bukowy las, pokonując od czasu do czasu kamieniste spiętrzenia i obchodząc niewybitne grzędy skalne. Niebawem dochodzimy do płaskiej polany na przełęczce przed spiętrzającym się dalej grzbietem Łopiennika. Tutaj kończy się szlak niebieski i napotykamy dochodzącą z prawej strony z dołu ścieżkę znakowaną kolorem czarnym (z polany pod Durną ok. 1 godz.). Podchodzimy nią na grzbiet Łopiennika obchodząc szereg skalistych grzęd od wsch. i osiągamy wierzchołek (1069 m) pokryty rzadkim bukowym la-

sem (od końca szlaku niebieskiego ok. 30 min.). Z wierzchołka schodzimy krótko, lecz stromo na podszczytową polanę i na przełęcz między Łopiennikiem a Łopieninką.

Rozpościera się stąd ograniczona panorama. Ku pn. widoczny w skrócie grzbiet ciągnie się w stronę Durnej; na wsch. widać lesistą Falową, a dalej Smerek i Połoninę Wetlińską z ich północnymi odnogami; na pd. wsch. — pasmo graniczne z Rawką, a bardziej na pd. gniazdo Jasta; w głębi na pd. zach. — Hyrlatą i Matragonę; na zach. wreszcie — pasmo Wołosania, a odległą Chryszczatą na pd. zach.

Obniżamy się ścieżką za znakami czarnymi stromo w dół do wilgotnej kotlinki w lesie, za którą widzimy na pd. spiętrzenie wybitnego zalesionego kopca (873 m).

Przekraczając kopiec można dojść bez znaków do usytuowanych na jego pd. zboczach ruin spalonego schroniska studenckiego; od nich można zejść, również bez znaków i bardzo stromo — do Dołżycy.

Schodzimy stromo lasem do jego dolnej krawędzi, skąd widać już Dołżycę. Obniżamy się i po przekroczeniu Solinki docieramy do wsch. krańca wioski w pobliżu odgałęziającej się drogi Dołżyca — Terka — Bukowiec (od polany pod Łopiennikiem ok. 1,30 godz.). Teraz opuszczamy czarny szlak i kierujemy się na zach. szosą (obwodnicą) bez znaków, mijamy stację kolejki wąskotorowej i pole biwakowe (po lewej stronie), a następnie szereg domów i zagród usytuowanych przeważnie z naszej prawej strony, u stóp Łopiennika. Idąc między stromymi stokami Łopiennika od pn. i również stromymi lecz niższymi zboczami Potoczyszcz (692 m) od pd., przechodzimy przez most na Solince, mijamy stację benzynową i docieramy do Cisnej (od miejsca opuszczenia szlaku czarnego ok. 30 min.).

DOŁŻYCA K. CISNEJ, dawniej wieś bojkowska, lokowana w 1551 r., zniszczona w czasie walk z UPA. Obecnie niewielka osada pracowników leśnych. W miejscu prywatny zajazd z restauracją, pole biwakowe i zakładowe domki campingowe; stacja benzynowa w pobliżu Cisnej. Brak ogólnodostępnej bazy noclegowej.

ÓSMY DZIEŃ: BIESZCZADY

Dołżyca — Falowa — Jaworzec (schr. PTTK) — Krykowa — Wysokie Berdo — Smerek — Smerek Wieś (znaki czarne, następnie czerwone; czas przejścia ok. 7,30 godz.; GOT — 31 pkt.)

Z Cisnej dojeżdżamy autobusem PKS do Dołżycy (wsiadamy na przystanku Dołżycza-skrzyżowanie). Znajdujemy się w miejscu, gdzie obwodnica skręca na pd. w prawo w górę i dol. Dołżyckiego Potoku podąża w kierunku przeł. Przysłup. My kierujemy się za napotkanymi tu znakami czarnymi.

Początkowo idziemy dol. Solinki, odcinkiem lokalnej drogi Dołżycza — Terka — Bukowiec. Po ok. 300 m szlak czarny opuszcza dolinę, skręca pod kątem prostym w prawo i pnie się w górę na pd. wsch. Po pierwszym dość stromym odcinku wznosimy się łagodniej przechodząc powikłaną nieco siatką ścieżek i drózek leśnych przez dość zróżnicowane w charakterze kompleksy leśne. Wznosimy się ustawicznie, raz bardziej, raz mniej stromo, docieramy w rzadszym lesie do grzbietu Falowej i osiągamy jej urwisty — z lewej strony — wierzchołek (965 m) z niewielkim znakiem triangulacyjnym (od początku trasy ok. 1,30 godz.). Stąd rozpościerają się widoki w kierunku dol. Wetliny, a fragmentarycznie również w innych kierunkach.

Opuszczamy wierzchołek Falowej grzbiecikiem i trawersujemy stoki Czereniny (971 m). Następnie dość zawikłaną, lecz dobrze oznakowaną ścieżką zdążamy zboczami Kiczery (927 m) ku wsch., częściowo podchodząc, a częściowo obniżając się. Po pokonaniu sporego odcinka przez wysokopienny las bukowy ścieżka sprowadza nas coraz bardziej stromo w dół. Osiągamy teraz teren porośnięty niższymi krzewami i zaroślami (widoki na dolinę), po czym w dalszym ciągu bardzo stromo schodzimy do dol. Wetliny z lokalną drogą Kalnica — Polanki (z Falowej — 1,30 godz.).

Znajdujemy się na terenie nie istniejącej wsi Jaworzec. Kierujemy się drogą w prawo, schodzimy nad Wetlinę i przekraczamy ją kładką (w razie jej zniesienia przez wodę przekraczamy w bród). Po drugiej stronie potoku ścieżka doprowadza nas do wyniosłego tarasu z rozległą polaną i schroniskiem PTTK.

SCHRONISKO-„BACÓWKA” PTTK W JAWORZCU (adres: 38-608 Wetlina), leży na wysokości 605 m i ma 25 miejsc noclegowych. Prowadzi bufet turystyczny, sprzedaż pamiątek i publikacji. Zbudowane zostało w 1976 r. wg projektu S. Karpiela.

Od schroniska podchodzimy w górę polaną nadal za znakami czarnymi. Skręcamy po pewnym czasie nieco w prawo pnąc się początkowo dość stromo, potem łagodniej. Posuwamy się grzbiecikiem wśród zdziczałych drzew owocowych i kęp jałowca. Teren jest widokowy, a las, w który wchodzimy, dość rzadki. Dość łagodnie docieramy w pobliże mało wyraźnej kulminacji Krysowej (840 m; z dol. Wetliny ok. 1 godz.). Teraz szlak skręca łagodnie wzdłuż

szerokiego na ogół grzbietu na pd. Idziemy cały czas wznosząc się miarowo wśród niewysokich lasów i zagajników poprzegradzanych licznymi widokowymi polanami.

Z lewej strony zbocza opadają do dol. Tworylczyka i — dalej — Hulskiego. Za tymi dolinami widoczne są liczne grzbiety wysyłane na pn. przez Smerek i Połoninę Wetlińską. Z prawej strony widać zagłębienia dol. Kobylińskiego Potoku i Wetliny. Na wprost przed nami widoczny coraz bliżej, wyniosły wierzchołek Smereka.

Idąc dalej obniżamy się nieco, po czym wznosimy się obszerną i długą połoniną Wysokiego Berda (940 m), którego spłaszczoną kulminację pozostawiamy z prawej strony (od Krysowej ok. 1 godz.). Mijając szereg skupisk drzew wznosimy się bardziej stromo i wkraczamy na teren bardzo rozległej i stromej połoniny zalegającej pn. zbocza Smereka. Ścieżka skręca w kierunku pd.-wsch., trawersując nieomal pośrodku zbocze połoniny i wznosi się miarowo w kierunku Przeł. Orłowicza. Należy teraz uważać, by w odpowiedniej chwili opuścić czarno znakowany szlak i skierować się w prawo w skos w górę nieznakowaną, ale bardzo wyraźną stromą ścieżką odchodzącą od poprzedniej, a wiodącą bezpośrednio na sam szczyt Smereka. Idąc tą ścieżką stromo i dość uciążliwie osiągamy wierzchołek (1222 m) po ok. 30 min. od rozgałęzienia ścieżek (od Wysokiego Berda ok. 1 godz.). Pod szczytem i na jego stożkowatym wierzchołku napotykamy szereg ławic i grzęd piaskowcowych poprzedzielanych niewielkimi uskokami i szczelinami. Na szczycie Smereka spotykamy czerwono znakowany Główny Szlak Beskidzki.

Smerek stanowi zach. narożnik pasma Połoniny Wetlińskiej i jest jednym z najbardziej widokowych punktów w Bieszczadach. Dookolna panorama umożliwia nie tylko wgląd w rzeźbę otaczających gór i dolin z wieloma szczegółami topograficznymi, ale dostarcza równocześnie głębokich doznań estetycznych.

W kierunku pd.-wsch. widoczne jest, opadające ku Przeł. Orłowicza ramię Smereka i wznoszący się dalej grzbiet zdążający ku wierzchołkom Połoniny Wetlińskiej. Poprzedza je wysunięte na prawo od nich, stromo opadające ramię Hnatowego Berda. Jeszcze dalej, na horyzoncie, fragmentarycznie widać szczytowe partie Tarnicy (na prawo) oraz Bukowego Berda i Połoniny Caryńskiej (na lewo). Na wsch. i pn. wsch. widzimy szereg ramion i kulminacji wysyłanych przez pasmo Wysokich Połonin ku dol. Sanu. Na prawo od Hnatowego Berda widoczna Mała i Wielka Rawka oraz znaczny odcinek pasma granicznego — z Krzemieńcem, Hrubkami, Czerteżem, Borsukiem; poniżej nich długi grzbiet Działu, opada-

jący stromo do wrębu dol. Górnej Solinki (Moczarne). Bardziej na prawo widać dalszy ciąg pasma granicznego ze szczytami Czoła, Rabiej Skali, Paportnej, Dziurkowca i Płazy. Poniżej nich rozległy grzbiet Jawornika, między dol. Górnej Solinki i pot. Smerek, a całkiem w dole — dol. Wetlinki i zabudowania Wetliny (Stare Siolo) z widocznym Domem Wycieczkowym PTTK. Jeszcze bardziej w prawo grzbiet graniczny obniża się, a następnie wznosi się na szczyty Feretszału i Okrąglika. Na prawo od nich — rozległy masyw Jasła z wieloma kulminacjami, jak Wielkie Jasło, Szczawnik, Małe Jasło, Worwosoka i Rożki. Za nimi na horyzoncie grupa Rosochy i Hyrlatej, a następnie Matragona na zach. W dole widoczny jest fragment obwodnicy bieszczadzkiej, z Kalnicy ku przeł. Przyślup. Na prawo od obwodnicy, na bliższym planie, Krzemienna (za nią na horyzoncie Wołosań), bardziej w prawo Falowa, za nią — Łopiennik, bardziej w prawo — Durna i Berdo. Jeszcze bardziej na pn. zach. szczyty Korbań i Pereszliby, zaś na samym horyzoncie niewyraźny zarys Chryszczatej. W kierunku pn. długie ramię wysyła Smerek z szeregiem wzniesień — Wysokiego Berda, Krysowej, Bukowiny, a na lewo od nich — Połomej. Na dalekim horyzoncie Jawor nad Jez. Solińskim, którego część lustra wody i jasna linia zapory są dobrze widoczne. Wreszcie na pn. wsch. widać głębokie obniżenie dol. Sanu, za nim rozległe pasmo Otrytu, a w dali za nim, bardziej w prawo, zarys pasma Magury Łomnińskiej. Na bliższym planie na pn. widoczne Stoły, dol. Hulskiego, grupa Magurza i Magurki, dol. Rzeki z drogą dochodzącą do nie istniejącej osady Suche Rzeki. Bardziej w prawo, na pn. wsch., dalszy kompleks ramion opadających w stronę Sanu z Połoniny Wetlińskiej i Caryńskiej.

Ze szczytu Smereka kierujemy się za znakami czerwonymi na pn. zach. i po pokonaniu krótkiego grzbietu schodzimy na lewo stromo w dół na nieckowaty taras rozpościerający się równolegle do grzbietu Smereka, wznosimy się na kopę z krzyżem, ograniczającą taras i ponownie schodzimy dość stromo połoniną do krawędzi lasu. Pokonujemy teraz w dół następny poprzeczny uskoczek zbocza w lesie i cały czas idąc lasem obniżamy się napotykaając jeszcze szereg poprzecznych uskoczków oraz kilka niewielkich polanek. Po-
dążamy leśną dróżką mniej lub bardziej stromo i tracąc na wysokości osiągamy aluwialny teren obszernej w tym miejscu doliny pot. Wetlina; idziemy teraz łagodnym płaskim terenem ze skupiskami drzew i krzewów. Dochodzimy do brzegu szerokiej, lecz płytkiej Wetliny, którą przechodzimy w bród. Stąd niedaleko już do szosy, obwodnicy bieszczadzkiej (ze szczytu Smereka ok. 1,30 godz.). Stąd kierujemy się w lewo, opuszczamy czerwony szlak i po przekroczeniu dwukrotnie toru kolejki leśnej dochodzimy do przystanku PKS Smerek. Autobusem wracamy do Cisnej.

DZIEWIĄTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Cisna — Rożki — Jasło — Okrąglik — Smerek Wieś (znaki czerwone; czas przejścia ok. 6,30 godz.; GOT — 23 pkt.)

Z Cisnej kierujemy się za znakami czerwonymi koło motelu w stronę Solinki, nad którą przechodzimy przez most kolejki wąskotorowej. Za mostem skręcamy w prawo, idziemy ok. 200 m w górę Solinki ścieżką wiodącą stromym zboczem do wylotu pot. Żwir. Tu szlak skręca w lewo leśną drogą i pokonuje na wstępie dwa ostre zakręty. Idąc dalej łagodnie pod górę dochodzimy do rozległej polany, na której zlokalizowano szkółkę leśną z krytymi folią tunelami ochronnymi. Idziemy początkowo wzdłuż siatki okalającej szkółkę, a następnie kierujemy się nieco w prawo do szerokiej, utwardzonej drogi leśnej.

Droga ta, która wiedzie z Majdanu do dol. Bystrego, trawersuje dolne partie szeregu szczytów grupy Jasła i jest poprowadzona miejscami dawnym nasypem kolejki leśnej.

Znajdujemy się na widokowym miejscu w pobliżu przeł. Zwór łączącej grzbiet Rożków z Jelenim Skokiem i Potoczyszczem. Nie dochodząc do przełęczy szlak nasz skręca w prawo, w las. Idziemy jakiś czas dość połogo, ale niebawem zbocze wznosi się stromym uskokiem, który pokonujemy uciążliwie szeregiem zakosów. Dalej wznosimy się już łagodnie długim i zalesionym grzbietem, pokonujemy jeszcze jedno niewielkie spiętrzenie i wychodzimy na częściowo zarośniętą polanę w pobliżu kulminacji Rożków (935 m; z Cisnej — 1,45 godz.).

Szlak skręca pod kątem prostym w lewo i obniża się prowadząc przez znacznie już zarośniętą polanę. Trawersujemy poniżej szczytu Rożków, który pozostaje po naszej prawej stronie, po czym wznosimy się ponownie ich zboczami, następnie Worwosoki i przechodzimy przez kilka nachylonych polan. Wznosimy się coraz wyżej i docieramy do obszernej połoniny zalegającej północne stoki Małego Jasła (1097 m; od Rożków ok. 45 min.). Nieco wyżej osiągamy spłaszczony grzbiet porośnięty niskimi bukami, na końcu którego obniżamy się i wkraczamy na kolejną, bardzo widokową i długą połoninę grzbietową. Przed nami ukazuje się poprzecznie usytuowany grzbiet Wielkiego Jasła.

Po przejściu — nieco w dół — połoniny, podchodzimy ponownie i osiągamy kulminację Szczawnika, po czym schodzimy stro-

mo na głęboką przełęcz odgraniczającą go od Wielkiego Jasła. Na przełęczy polana opada stromo na obie strony grzbietu. Po prawej stronie od przełęczy źródło z młakowatym basenikiem. Drugie, lepsze, ale znacznie niżej położone znajduje się po lewej stronie od przełęczy, w lesie.

Z przełęczy wznosimy się stromo na grzbiet Wielkiego Jasła. Osiągamy grzbiet, opuszczamy znakowaną ścieżkę i kierujemy się w lewo na leżący nie opodal wierzchołek Wielkiego Jasła (1158 m) z niewielkim znakiem triangulacyjnym (z Małego Jasła ok. 1,30 godz.). Jasło, zwane też Wiasielem, jest najwyższym szczytem w grzbiecie odchodzącym od Okrąglika, szczytu leżącego w grzbiecie granicznym.

Ze szczytu Wielkiego Jasła rozpościera się wspaniała panorama zarówno na zachodnie jak i środkowe partie Bieszczadów. Na pn., za przeł. Przysłop widzimy Krzemienią i Falową, na prawo od nich dol. Wetliny, nad nią wierzchołek Smereka, bardziej ku wsch. — w prawo — Połoninę Wetlińską z Hnatowym Berdem. U jej stóp widoczna górna partia dol. Wetliny z obwodnicą zdążającą na przeł. nad Brzegami, za nią widoczna Połonina Caryńska, z kolei na prawo od niej — Bukowe Berdo, grupa Halicza i Tarnicy. Na prawo od tej grupy Wielka Rawka, poniżej — na tle Halicza — Mała Rawka, a na tle Połoniny Caryńskiej — Dział. Na bliższym planie widać długie ramię Okrąglika z kulminacją Feretszału. Na wsch. od Wielkiej Rawki ciągnie się pasmo graniczne z Krzemieńcem, Kamienną i Hrubkami. U ich stóp ramię Jawornika, a na prawo wybitna dwuwierzchołkowa Paportna. Na prawo od niej następne szczyty pasma granicznego z Rabią Skałą, Dziurkowcem i Piaszą aż po niedaleki Okrąglik. Po pd. stronie granicy rysuje się szereg odgałęzień pasma wododziałowego z Wielkim i Małym Bukowcem, a na dalekim horyzoncie wzniesienia Wyhorlatu. W kierunku zach. widoczny jest Rypi Wierch (nad Roztokami Górnymi), Stryb, Rosocha i Hyrlata. Na prawo od nich — pasmo Wołosania, a na jego tle bliżej położone szczyty Szczawnika, Małego Jasła i Worwosoki. Na prawo od Małego Jasła grupa Łopieninki i Łopiennika, między nimi szczyt Durnej, a poniżej dol. Solinki z jej przełomowym odcinkiem w rejonie Buka.

Po obejrzeniu panoramy wracamy do znakowanej ścieżki, którą dalej, za czerwonymi znakami, nieznacznie się obniżamy w kierunku Okrąglika. Idziemy terenem porośniętym niskimi bukami, przekraczamy kilka niewielkich polanek. Po 15 min. dołącza z prawej strony niebiesko znakowany szlak graniczny, podchodzący tu z Roztok Górných przez Duży Skaleniec. Idąc dalej za znakami czerwonymi i niebieskimi osiągamy wierzchołek Okrąglika (z Wielkiego Jasła ok. 30 min.). Z Okrąglika

(1100 m) schodzimy stromo wzdłuż granicy za znakami czerwonymi i niebieskimi na przełęczkę, gdzie opuszczamy granicę państwa i znaki niebieskie.

Schodzimy skośnie w lewo za znakami czerwonymi stromo w dół, trawersujemy szereg poprzecznych ramion, jakie wysyła w kierunku pot. Bystrego pasmo Feretszału (1102 m). Idziemy lasem coraz niżej, a od rozwidlenia potoków — prawie płasko dol. Bystrego. Napotykamy niebawem szeroką leśną drogę, dolina rozszerza się. Przekraczamy szereg polan i zagajników, po czym dochodzimy do toru kolejki leśnej oraz grupy nowo wzniesionych zabudowań i willi w Smereku (z Okrąglika ok. 2 godz.). Po osiągnięciu obwodnicy opuszczamy szlak czerwony i kierujemy się w prawo, do przystanku PKS Smerek. Stąd podejźdżamy autobusem PKS do przystanku Wetlina-Stare Sioło lub podchodzimy (ok. 2 km) do wsi, do Domu Wycieczkowego PTTK w Wetlinie.

WETLINA (600—700 m npm), dawniej rozległa wieś bojkowska, lokowana na prawie wołoskim przypuszczalnie w XV w. (wzmiankowana po raz pierwszy w 1580 r.) nad pot. Wetlina. Ta bardzo ludna wieś została prawie całkowicie zniszczona w czasie walk z UPA w 1946 r. W swej dolnej części nosi nazwę Stare Sioło, w górnej — Osada. Po ustaniu walk Wetlinę odbudowywano i zasiedlano jako kolonię pracowników leśnych, potem rozbudowano od 1962 r., tj. po uruchomieniu odcinka obwodnicy bieszczadzkiej. We wsi: nadleśnictwo, leśnictwo, gajówki, Klub Leśnika, poczta, szkoła (schronisko młodzieżowe), Dom Wycieczkowy PTTK, sklepy, kiosk „Ruchu”, kwatery prywatne, sezonowe kioski i pawilony gastronomiczne, strażnica WOP, stacja załadunkowa kolejki leśnej, brak stałej bazy gastronomicznej; za ruinami dawnej cerkwi zbudowano kilka lat temu drewniany kościół. Wetlina jest punktem wyjściowym na Smerek, Hnatowe Berdo, Połoninę Wetlińską, Rawkę, Rabią Skałą i pasmo graniczne; przez wieś przebiegają szlaki turystyczne: niebieski i żółty.

DOM WYCIECZKOWY PTTK (adres: 38-608 Wetlina, tel. Wetlina 15) ma 35 miejsc noclegowych w głównym pawilonie, ostatnio zbudowano szereg domków campingowych zwiększając ilość miejsc do 160, umywalnie i sanitariaty w oddzielnym budynku, obok pole namiotowe; nie prowadzi żywienia ani bufetu.

DZIESIĄTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Wetlina — Moczarnie — Czolo — Rabia Skała — Paportna — Jawornik — Wetlina (znaki żółte, następnie niebieskie i bez znaków; czas przejścia ok. 7 godz.; GOT — 24 pkt.)

Z Domu Wycieczkowego PTTK w Wetlinie wychodzimy na szosę i kierujemy się w prawo. Mijamy szkołę, budynek poczty i nadleśnictwa. Po przejściu mostu na Wetlinie mijamy centrum miejscowości z przystankiem PKS, sklepem i kioskiem „Ruchu” (dawniej Osada). Dalej mijamy składowisko drewna, stację kolejki i strażnicę WOP, przekraczamy most na Górnej Solince (zwanej też Moczarką) i dochodzimy do skrzyżowania dróg. Tu spotykamy znaki niebieskie i skręcamy za nimi w prawo w dol. Górnej Solinki. Po drugiej stronie potoku biegnie linia kolejki leśnej.

Droga nasza wznosi się i mija przełomowy odcinek potoku między zboczami Działu z lewej i Jawornika z prawej strony. Na stokach Jawornika, po drugiej stronie potoku, znajduje się rezerwat „Przełom Solinki”. Droga obniża się, a dolina rozszerza i skręca ku pd. wsch. Wkrótce mijamy ujście pot. Wielki Lutowy i przystanek kolejki o tej samej nazwie. Podążamy dalej łagodnie w górę doliny, gdzie dochodzimy do osady pracowników leśnych Moczarne i następnej stacji kolejki (do tego miejsca 1,45 godz.). Za stacją przekraczamy tor kolejki (wiedzie dalej na wsch., w głąb doliny).

Znajdujemy się obecnie u ujścia pot. Beskidnik do Górnej Solinki. Przekraczamy potok i rozpoczynamy strome podejście w prawo w górę na zalesione niezbyt gęstym lasem bukowym ramie, które wysyła Czoło na pn. wsch. pomiędzy dol. Beskidnika i Tarnicy. Osiągamy drogę grzbietową wiodącą tym ramieniem i jego pierwszą kulminację, po czym droga się obniża, a po pewnym czasie ponownie wznosi się i trawersuje kulminację Czoła (1159 m). Lekko skręcamy w prawo i osiągamy granicę państwa w pobliżu przełęczy między Czołem a Rabią Skalą (z Moczarnego ok. 1,15 godz.). Na przełęczy obszerna połonina opada stromo do dol. Tarnicy.

Rozpoczynamy strome podejście wzdłuż granicy wśród rzadkiego lasu i zagajników, przekraczamy kilka uskoków i osiągamy wsch. wierzchołek Rabiej Skali (1168 m).

Wierzchołek ten oraz stosunkowo płaski grzbiet za nim opadają na pd. (słowacką) stronę szeregami potężnych urwisk skalnych porośniętych niską roślinnością, co można zaobserwować wychodząc na jedną z widokowych ambon skalnych (zachować ostrożność). Widoczne stąd są również urwiska skalne opadające na pd. do dol. Głębokiego Potoku (Hlboky Potok) ograniczonej od zach. wałem Wielkiego Bukowca. Teren ten stanowi słowacki rezerwat przyrody „Riaba Skala”, o czym informują tablice.

Idziemy dalej na zach. wzdłuż granicy do płaskiej przełęczy, ze sporą grzbietową połoniną między wsch. a zach. wierzchołkiem Rabiej Skali (1199 m).

Teraz, aby ułatwić trafienie na ramię biegnące w kierunku Paportnej, opuszczamy znakowaną ścieżkę graniczną i kierujemy się połoniną w dół w jej prawy róg. Wchodząc do lasu napotykamy prawie poziomą drogę trawersującą zbocze i docieramy nią do grzbietu wspomnianego ramienia (od przeł. pod Czołem ok. 1 godz.). Skręcamy w prawo na pn. i idąc ściśle grzbietem obniżamy się na przełęcz pod południowym wierzchołkiem Paportnej (1193 m). Z przełęczy podchodzimy na ten wierzchołek, a następnie obniżamy się na kolejną zalesioną przełęcz. Wznosimy się ponownie coraz rzadszym lasem bukowym i dochodzimy na pn., nieco niższy wierzchołek Paportnej. Napotykamy tu na resztki zwalonej wieży triangulacyjnej. Z wierzchołka rozpościerają się tylko fragmentaryczne widoki.

Od szczątków wieży schodzimy nieco w lewo bez znaków, ale bardzo wyraźną ścieżką, obniżamy się stromo i przechodzimy kolejno przez dwie widokowe połoninki. Schodzimy dalej i osiągamy wciętą przełęczkę pomiędzy dolinami pot. Rybnika od zach. i Wielkiego Lutowego od wsch. (od opuszczenia granicy ok. 1 godz.). Za przełęczką podchodzimy ściśle grzbietem na pn. pokonując spiętrzający się tutaj kopiec. Za kopcem idziemy dalej ściśle grzbietem na pn., początkowo prawie poziomo, a następnie podchodząc i osiągamy obszerną polanę, która wznosi się na sam grzbiet poprzecznie usytuowanego pasma Jawornika. Teraz skręcamy w prawo na wsch. przecinką leśną i dochodzimy do zalesionej kulminacji Jawornika (1022 m; od przełęczki ok. 1 godz.).

Z kulminacji Jawornika schodzimy cały czas bez znaków ku wsch. grzbietową leśną drogą, a następnie nieco ku pn. wsch., obniżamy się i przekraczamy jeszcze jedno wzniesienie grzbietu (965 m). Po osiągnięciu położonej na pn. zboczach polanki skręcamy nieco na pn. Idąc teraz na pn. wsch. schodzimy coraz niżej i docieramy do stromo opadającej krawędzi lasu. Po zejściu znajdujemy się na polance powyżej kilku gospodarstw leżących powyżej stacji kolejki wąskotorowej w Wetlinie (z Jawornika ok. 30 min.). Schodzimy drogą wiodącą łukiem na lewo od zagród, przekraczamy tor kolejki i koło składowiska drewna osiągamy centrum Wetliny. Stąd szosą (obwodnicą) w lewo i dochodzimy do Domu Wycieczkowego (od stacji ok. 30 min.).

JEDENASTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Wetlina — Przeł. Orłowicza — Polonina Wetlińska — Przeł. nad Brzegami Górnymi (znaki żółte, następnie czerwone i bez znaków; czas przejścia ok. 4,30 godz.; GOT — 15 pkt.)

Z Domu Wycieczkowego PTTK kierujemy się szosą za znakami żółtymi w lewo. Za przystankiem PKS Wetlina-Stare Sioło skręcamy w prawo w górę i okrążając kilka zagród Starego Sioła kierujemy się na pn. wsch. w stronę lasu. Idziemy otwartym terenem szerokiego i łagodnie wznoszącego się działu. Nasza widokowa polna droga osiąga po pewnym czasie olszynowe zagajniki, wśród których niezbyt stromo dochodzimy do poprzecznej drogi leśnej (od DW PTTK ok. 45 min.).

Kierujemy się tą drogą pod kątem prostym w prawo, początkowo błotnistym odcinkiem, a następnie bardziej stromo w las bukowy. Po pewnym czasie droga skręca w lewo, przekracza grzbiecik i obniża się trawersując zbocza opadające w lewo do dolinki. Ścieżka skręca w górę w prawo i osiąga dość obszerną, ale mocno już zarośniętą polanę w pobliżu przełęczki. Za przełęczką ścieżka skręca w lewo i biegnąc stromym bukowym lasem osiąga znaczne spiętrzenie. Na jego zakończeniu pokonuje skalistą kulminację i schodzi stromo na następną polanę. Podchodzimy znowu stromo lasem i minawszy jeszcze kilka spiętrzeń i polanek osiągamy łagodniejszy teren, którym wśród coraz rzadszych zagajników docieramy do krawędzi połoniny. Ścieżką pośród traw osiągamy grzbiet i Przeł. Orłowicza (ok. 1,15 godz.).

MIECZYŚLAW ORŁOWICZ (1881—1959), dr praw, krajoznawca, wybitny działacz turystyczny i społeczny, niemal całe życie spędził na wędrówkach z plecakiem. Był założycielem i pierwszym prezesem Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, prezesem Polskiego Towarzystwa Turystycznego we Lwowie i Klubu Sportowego „Pogoń”, działaczem PTT, PTKraj. i PTTK. Jest autorem ok. 200 publikacji z dziedziny turystyki i krajoznawstwa, od — wydanego w 1914 r. — *Ilustrowanego Przewodnika po Galicji* poczynając, po pierwszy po II wojnie światowej przewodnik po Bieszczadach (1954 r.). W 1974 r. z okazji jubileuszu 100-lecia turystyki polskiej nazwano jego imieniem przełęcz położoną między Smerekiem a Poloniną Wetlińską.

Na Przeł. Orłowicza (1075 m) kończą się szlaki żółty i czar-

ny, tędy przebiega znakowany kolorem czerwonym Główny Szlak Beskidzki. Nasza trasa biegnie dalej za znakami czerwonymi w prawo, na pd. wsch.

Wznosimy się nieznacznie grzbietową ścieżką, wiodącą miejscami na krawędzi urwistych ścianek skalnych, a następnie podchodzimy na bardziej obły grzbiet. Z lewej strony niskie, częściowo karłowate buki towarzyszą nam prawie cały czas w pobliżu grzbietu, natomiast z prawej strony krawędź połoniny opada stromo i dopiero znacznie niżej rozpościera się duży kompleks bukowych lasów. Osiągnawszy kulminację grzbietu (ok. 1100 m) obniżamy się w kierunku niewielkiej przełęczki w pobliżu Hnatowego Berda, na którego wyniosły i opadający stromo grzbiet mamy coraz bliższy wgląd. Z prawej strony w dole rozpościera się obszerny lej źródłiskowy (źródło znajduje się ok. 100 m w dół na prawo od naszej grzbietowej ścieżki).

Z przełęczki podchodzimy dość stromo na rozszerzającą się Poloniną Wetlińską, w pobliżu zach. jej wierzchołków. Mijając pozostające z prawej strony ramię Hnatowego Berda wznosimy się na obszerny płaskowyż w pobliżu przełęczki oddzielającej pn.-zach. i pd.-zach. wierzchołek Poloniny Wetlińskiej (tzw. Srebrna Przeł.). Teraz ścieżka opuszcza płaskowyż i nieco w prawo pnie się stromo w górę na poprzetykany skałkami pd.-zach. szczyt Poloniny Wetlińskiej (1253 m; od Przeł. Orłowicza ok. 1,15 godz.).

Widoki z tego wierzchołka są szerokie i interesujące, choć zasłonięte nieco od strony pn.-wsch. Szczególnie w kierunku pd.-wsch. przybývają nowe elementy panoramy z pd.-wsch. wierzchołkiem Poloniny Wetlińskiej (schronisko PTTK), Poloniną Caryńską oraz grupą Tarnicy i Szerokiego Wierchu. Na pn.-zach. widać już w innym ujęciu Hnatowe Berdo i — dalej — Smerek.

Opuszczamy wierzchołek i idziemy jakiś czas grzbietem, a następnie opuszczamy go w lewo stromo w dół. Ścieżka obniża się nieco spłaszczonym tarasem u stóp grzbietu i biegnie prawie płaskim terenem, potem zaczyna wznosić się stopniowo w kierunku głównego grzbietu i wyprowadza na pd.-wsch. wierzchołek Poloniny Wetlińskiej (1228 m) i do schroniska PTTK (z pd.-zach. wierzchołka ok. 45 min.).

SCHRONISKO PTTK NA POŁONINIE WETLIŃSKIEJ, usytuowane tuż pod pd.-wsch. wierzchołkiem, na wysokości ok. 1220 m, rozporządza 20 miejscami noclegowymi na poddaszu, nie prowadzi żywienia, a jedynie skromny bufet. PTTK przejęło budynek od WOP w 1956 r., lecz w związku z ówczesnymi trudnościami komunikacyjnymi gospodarzyli w nim

okresowo harcerze, a później studenci. W 1966 r. dokonano remontu, od 1967 r. schronisko ma stałego gospodarza i czynne jest przez cały rok. Schronisko jest licznie odwiedzane zarówno przez turystów plecakowych, jak i częste wycieczki objazdowe, których uczestnicy wysiadają z autokarów na Przeł. nad Brzegami Górnymi (zwanej również Wyżnią Przeł. lub Przeł. Wetlińską) i wspinają się mozolnie, aby osiągnąć choć jeden szczyt bieszczadzki na własnych nogach.

Ze schroniska kierujemy się za znakami czerwonymi w kierunku pd.-wsch. W miejscu gdzie obszerny grzbiet zaczyna się nieco obniżać opuszczamy szlak i kierujemy się bez znaków w skos w prawo wyraźną i szeroko rozdeptaną ścieżką. Schodzimy nią początkowo dość łagodnie, a następnie coraz bardziej stromo. Pokonujemy w dół znaczny uskok zbiega, początkowo terenem połoniny, a następnie równie stromo przez pas bukowego lasu. Dalej droga wyprowadza łagodnie wśród niewielkich zagajników i zarośli na szeroką Przeł. nad Brzegami Górnymi (872 m; od schroniska ok. 30 min.). Na przełęczy znajduje się przystanek PKS, kilka sezonowych kiosków i nie urządzony parking. Stąd wracamy autobusem PKS lub okazjnym autokarem do Wetliny (ok. 8 km).

DWUNASTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Wetlina — Dział — Mała Rawka — Wielka Rawka — Ustrzyki Górne (znaki początkowo żółte, następnie niebieskie; czas przejścia ok. 6 godz.; GOT — 23 pkt.)

Z Domu Wycieczkowego PTTK wychodzimy na szosę i kierujemy się w prawo za znakami żółtymi. Przechodzimy przez centrum Wetliny i dalej do wylotu dol. Górnej Solinki. Tutaj kończą się znaki żółte, a pojawiają się znaki niebieskie (od DW PTTK ok. 30 min.).

Kierujemy się w dalszym ciągu szosą za znakami niebieskimi, pozostawiamy z lewej strony drogi leśniczówkę „Rawka”, skręcamy z szosy w prawo obok domostw. Wkrótce szlak skręca ponownie w lewo tarasem i ponownie skręca pod kątem prostym w górę w prawo. Wspina się stromo na zalesiony bukami grzbiet Działu. Po osiągnięciu grzbietu skręcamy w lewo. Idziemy cały czas grzbietem przez las lekko podchodząc, chwilami prawie płasko lub z niewielkimi obniżeniami. Przekraczamy niewielkie kulminacje (930 m i 1084 m) i kilka grzbietowych widokowych połonin porośniętych borówczyskami.

Po lewej roztaczają się widoki na Połoninę Wetlińską i częściowo Caryńską, po prawej stronie — za głębokim obniżeniem Górnej Solinki — na pasmo graniczne; przed nami widać Małą i Wielką Rawkę.

Idąc dalej w kierunku wsch. osiągamy wzniesienia 1136 m i 1112 m w pobliżu Zdegowej (1043 m). W dole po lewej widać Przeł. nad Brzegami Górnymi, a w prawo od niej coraz bliższe widoki na Połoninę Caryńską. Wkrótce osiągamy przełęcz, za którą rozpoczyna się bardziej strome podejście na Małą Rawkę, z odchyleniem na pd. wsch. Mijamy niewielkie skupiska leśne, po czym wychodzimy ponownie na otwarty teren połoniny. Wznosimy się bardziej stromo na kulminację 1152 m w stronę coraz bliższego szczytu Małej Rawki. Grzbiet skręca teraz na pd., a do niebiesko znakowanej ścieżki dołącza zielony szlak (wiodący z Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim i schroniska PTTK) i wkrótce osiągamy szczyt Małej Rawki — 1267 m (od leśniczówki „Rawka” ok. 2,30 godz.).

Z wierzchołka obniżamy się wśród niskich buczyn, a następnie skręcamy w lewo do zarośniętego zapadliska grzbietowej kotlinki. Po jej przejściu dochodzimy do spiętrzającego się przed nami stoku szczytowej kopuły Wielkiej Rawki. U jej podnóża wkraczamy na szeroką drogę gruntową skręcającą w prawo, a następnie dwoma serpentynami wznoszącą się stromo na grzbiet. Podchodzimy stromo wspólnie z nią, a następnie już bardziej położo zdążamy na pd. grzbietem w kierunku widocznego głównego wierzchołka Wielkiej Rawki (1307 m) z resztkami niegdyś bardzo wysokiej wieży triangulacyjnej (od Małej Rawki ok. 30 min.).

WIELKA RAWKA stanowi niemal poziomy wał biegnący z pn. na pd. Jej wsch. zbocze opada bardzo stromo w kierunku dol. Rzeczycy i jej dopływów, a zach. zbocze, nieco mniej strome, opada w kierunku zalesionego leja źródłiskowego Górnej Solinki.

Panorama roztaczająca się ze szczytu Wielkiej Rawki jest jedną z najwspanialszych w Bieszczadach. Na pd. zach. widzimy za głębokim obniżeniem bliski, zalesiony Krzemieniec (Kremenaros, 1221 m), na którym stykają się granice PRL, CSRS i ZSRR; na prawo od niego Kamienną, Hrubki i Czerteż, dalej w prawo Dziurkowiec, Rabią Skalę i Paportną, a na ich tle Czoło (u ich stóp rozciąga się dol. Górnej Solinki). Na zach. widać Okraglik i Wielkie Jasło, poniżej nich Jawornik. W prawo ciągnie się długie ramię Działu, a za nim — na horyzoncie — pasmo Wołosania, dalej — Krzemienna i Falowa, a za nimi Łopiennik. Ku pn. zach. widać pasmo Durnej, Smerek i wielowierzchołkowy grzbiet Połoniny Wetlińskiej. Na pn., za Małą Rawką, na horyzoncie majaczy Jawornik i Dwernik-Kamień (pn. odgałęzienia Połoniny Wetlińskiej). Na

pn. wsch. widnieje długi, wielowierzchołkowy masyw Połoniny Caryńskiej, a u jej stóp — dol. Rzeczyca z obwodnicą bieszczadzką prowadzącą z Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim w stronę Ustrzyk Górnych. Na prawo od Połoniny Caryńskiej, w głębi, biegnie długie ramię przez Widelki po Bukowe Berdo. Blżej widoczna Kiczera i spiętrzający się grzbiet Szerokiego Wierchu, bardziej na prawo, między szczytem Bukowego Berda i Szerokim Wierchem, widoczny grzebień Krzemienia. Na wsch., blisko Szerokiego Wierchu, Tarnica z opadającym stromo zboczem do dol. Wołosatki, a dalej na prawo — Rozsypaniec i Kińczyk Bukowski. Na bliższym planie, na wsch., skrótowo widać pasmo graniczne z Semenową, Kańczową po Beskid Wołosacki, Czeremchę i Menczył. Za nimi, na horyzoncie — szczyty Bieszczadów Środkowych. W dole, u zbiegu dol. Wołosatki i Rzeczyca, widać zabudowania Ustrzyk Górnych.

Ze szczytu Wielkiej Rawki kierujemy się jej grzbietem na pd. W miejscu, gdzie grzbiet zaczyna stromo opadać w stronę przecinki granicznej, niebiesko znakowana ścieżka skręca pod kątem prostym w lewo i opuszcza grzbiet schodząc bardzo stromo w dół, początkowo terenem trawiastym, a poniżej wśród zagajników i zarośli aż na dno imponującego kotła u stóp Wielkiej Rawki (z wierzchołka ok. 30 min.). Znajdujemy się na niewielkiej płaszczyźnie, z której roztacza się ciekawy wgląd na spiętrzone wsch. zbocza Wielkiej Rawki z partiami skalistych grzęd i wychodni, kilkoma żlebami i skupiskami zarośli i krzewów. Z płaszczyzny na granicy lasu podążamy w dół wśród początkowo niezbyt wysokich buczyn. Ścieżka sprowadza łagodnie, a następnie coraz stromiej szeregiem zakosów coraz niżej. Tracimy szybko wysokość, niżej przekraczamy kilka garbów terenowych usianych niewielkimi skałkami, a następnie już łagodnie, miejscami prawie płasko, przez szereg polanek docieramy do potoku. Przekraczamy potok i lekko obniżając się docieramy do polany położonej w bezpośrednim sąsiedztwie obwodnicy bieszczadzkiej (od płaszczyzny ok. 1,15 godz.). Schodzimy z polanki na szosę w pobliżu jej zakrętu i mostu nad Rzeczą. Od tego miejsca kierujemy się drogą w prawo, w kierunku Ustrzyk Górnych, które osiągamy po ok. 30 min. w pobliżu restauracji „Pulpit”. Podążamy nadal szosą, mijamy odchodzącą w prawo drogę do Wołosatego, przekraczamy most na Wołosatce, mijamy skrzyżowanie z drogą w prawo odchodzącą do dol. Terebowca i dochodzimy do campingu i schroniska PTTK (od restauracji ok. 15 min.).

USTRZYKI GÓRNE (630—650 m npm), obecnie niewielka osada pracowników leśnych, ważny punkt wyjściowy w najwyższe partie Bieszczadów, zajazd z restauracją „Pulpit”, schronisko i pole namiotowe

PTTK, sklepiki, sezonowe kioski gastronomiczne, poczta działająca okresowo, siedziba Dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Dawniej rozległa i ludna wieś bojkowska usytuowana przy zbiegu dolin Wołosatki, Rzeczyca i Wołosatego, lokowana na prawie wołoskim w 1580 r., doszczętnie zniszczona podczas walk z UPA w latach 1945—46. Obecnie po dawnych zabudowaniach wsi i cerkwi nie pozostały nawet najmniejsze ślady. Po zakończeniu walk istniała tu jedynie placówka WOP. Budowa nowych gospodarstw dla robotników leśnych rozpoczęła się znacznie później, w latach pięćdziesiątych, kiedy rozpoczęto modernizację szosy z Lutowisk do Ustrzyk Górnych. Osiedle robotników leśnych zostało usytuowane na wysokiej terasie w pobliżu wylotu dol. Terebowca. Ruch turystyczny rozpoczął się w 1957 r., a rozwinął znacznie dopiero po 1962 r., kiedy „wielka” obwodnica bieszczadzka została spięta i oddana do użytku w całości.

SCHRONISKO PTTK W USTRZYKACH GÓRNYCH, położone na wys. ok. 630 m (adres: 38-713 Ustrzyki Górne). Od jesieni 1985 r. obiekt czasowo nieczynny ze względu na kapitalny remont. Obok — camping PTTK i pole namiotowe, ponadto przewiduje się miejsca noclegowe PTTK w „Pulpicie”.

TRZYNASTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Ustrzyki Górne — Szeroki Wierch — Tarnica — Krzemień — Halicz — Krzemień — Bukowe Berdo — Widelki — Pszczeliny (znaki czerwone, następnie niebieskie; czas przejścia ok. 10,30 godz.; **GOT — 37 pkt.**)

Ze schroniska PTTK kierujemy się szosą za znakami czerwonymi w prawo i dochodzimy do skrzyżowania dróg przed mostem na Wołosatce. (Przy drodze sklep spożywczy, a na placu kilka kiosków, drugi sklep i sezonowy pawilon-bufet „Leśna”.)

Skręcamy w lewo i idziemy utwardzoną drogą w stronę dol. Terebowca i granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego; po lewej stronie w górze pozostaje osiedle pracowników leśnych. Podążamy nadal drogą, przechodzimy przez most na Terebowcu i niebawem dochodzimy do miejsca, gdzie czerwony szlak skręca z drogi w prawo (od schroniska PTTK — ok. 30 min.).

Podchodzimy wilgotną leśną dróżką, początkowo łagodnie, a potem bardziej stromo. W pobliżu zalesionego grzbietu działu oddzielającego dol. Terebowca od doliny pot. Zakopaniec szlak skręca w lewo. Podchodzimy nadal przekraczając jedną, a następnie

drugą polanę z altaną BPN. Po przejściu odcinka lekko się obniżającego, ponownie podchodzimy stromo w górę i po kolejnym skręceniu w lewo osiągamy krawędź obniżającej się tutaj połoniny (z dol. Terebowca ok. 30 min.).

Ścieżka wiedzie dalej w prawo opodal krawędzi lasu, a następnie oddala się od niej i wznosi coraz bardziej widokową połoninę. Pokonujemy poprzeczny uskoki z boczka i podchodzimy nieco łagodniej w górę do następnego wysokiego uskoku, który pokonujemy bystro w górę. Za uskokiem ścieżka skręca w lewo, a następnie nieco w prawo i już łagodniej osiąga zach. płaski wierzchołek Szerokiego Wierchu (1243 m; od wyjścia z lasu ok. 1 godz.).

Przed nami widać następne spiętrzenia Szerokiego Wierchu, za nimi wylania się Tarnica. Z bardzo szerokiej połoniny rozpościerają się na pn. wsch. widoki na pasmo Widełek i Bukowego Berda, a w prawo od niego — na Krzemień (ponad siodłem przełęczy). W dole rozciąga się zalesiona dol. Terebowca, na prawo zaś, na pd. i pd. zach. — rozległa dol. Wołosatki.

Idziemy dalej już bardziej połączym i rozległym grzbietem wznosząc się łagodnie z niewielkimi obniżeniami i osiągamy środkową, również płaską, kulminację Szerokiego Wierchu (1268 m), z której podchodzimy przez kotę 1296 m na najwyższy wierzchołek (1315 m) usytuowany w sąsiedztwie Tarnicy (do tego miejsca od schroniska — ok. 2,30 godz.). Teraz opuszczamy chwilowo szlak czerwony (prowadzi z wierzchołka 1315 m ku pn. wsch.) i schodzimy na siodło między Szerokim Wierchem a bardzo stromym zboczem Tarnicy. Na siodło wychodzi szlak niebieski z dol. Wołosatki przez Chudów Wierszek i zdąża stąd na Krzemień.

Z siodła kierujemy się za czarnymi znakami wyraźnym chodnikiem trawersującym z lewej strony wierzchołek Tarnicy. Chodnik wznosi się początkowo łagodnie, a potem coraz bardziej stromym trawersem wychodzi na poprzetykany ławicami piaskowcowymi, szczelinami i rumowiskowymi kociołkami grzbiet i osiąga pd. wierzchołek Tarnicy — 1346 m (od siodła ok. 30 min.).

TARNICA, najwyższy szczyt Bieszczadów Zachodnich, jest wspaniałym punktem panoramicznym. Na pn. za obniżeniem dol. Terebowca rozciąga się długi grzbiet Bukowego Berda opadający w lewo do Widełek. W prawo, na pn. wsch. widoczna postrzępiona grań Krzemienia, u jej stóp obniżający się lej źródłiskowy pot. Wołosatka. Na prawo (ku wsch.) — Kopa Bukowska, a następnie Halicz poprzedzony skałkami Kiczorki. Na prawo od Halicza Rozsypaniec i — w dali — Kińczyk Bukowski. Na

pd. wsch. widoczne obniżenie głównego grzbietu w kierunku Przeł. Użockiej. Za tym obniżeniem, na horyzoncie — już na terenie USRR — Ruski Put, Pikuj (1405 m — najwyższy szczyt Bieszczadów) i Starostyna. Bardziej w prawo, bliżej, charakterystyczny szczyt Pliszka, a na prawo od niej graniczny Menczył. Między tymi szczytami, na horyzoncie, Ostra Hora, Połonina Równa i cały szereg innych wierzchołków. Na pd. widać obniżenie przeł. Beskid Wołosacki, a w prawo od niej (ku pd. zach. i zach.) ciągnie się pasmo graniczne z Wołkowym Berdem, Beskidem Wołosackim, Kańczową, Małą i Wielką Semenową aż po Wielką i Małą Rawką. U ich stóp szeroka dol. Wołosatki. Wreszcie na pn. zach., na prawo od Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim — w oddali — Połonina Wetlińska, a na prawo od niej, bliżej, piękna sylwetka Połoniny Caryńskiej. Bardziej w prawo od niej widać szereg szczytów z Magurą Stuposiańską i dalekim pasmem Otrytu.

Z wierzchołka Tarnicy schodzimy tą samą ścieżką do siodła (ok. 15 min.). Z siodła kierujemy się w prawo w dół za znakami niebieskimi. Schodzimy stromym zboczem (dochodzi tu czerwono znakowana ścieżka z Szerokiego Wierchu) w kierunku głębokiej i szerokiej przełęczy między Tarnicą a Krzemieniem. W niższej partii zejścia napotykamy po lewej stronie źródło. Na pobliskiej płaszczyźnie w sezonie letnim ustawiany jest namiot GOPR. Schodząc jeszcze niżej osiągamy spłaszczoną nieckę w pobliżu przełęczy (1160 m; z siodła ok. 30 min.). Rozpoczynamy teraz początkowo łagodne, a następnie coraz bardziej strome podejście w stronę zach. krawędzi skalistego grzebienia Krzemienia (z przełęczy ok. 45 min.). Znaki niebieskie odchodzą tutaj w lewo na Bukowe Berdo.

W razie załamania się pogody lub zmęczenia można w tym miejscu od razu skręcić za znakami niebieskimi przez Bukowe Berdo do Pszczelin i zrezygnować z wejścia na Halicz.

Kierujemy się za znakami czerwonymi w prawo w górę grzbietem Krzemienia (1335 m). Ścieżka wiedzie malowniczo wzdłuż grani przewijając się to na jedną, to na drugą jej stronę. Niedaleko wsch. końca grani ścieżka odbija łagodnym zakolem. Obniżamy się cały czas połoniną do podnóży Kopy Bukowskiej (1312 m), której wyniosły i częściowo skalisty wierzchołek trawersujemy dosyć nisko po stronie wsch. Ścieżka nasza skręca na pd. wsch. i na pd. Przechodzimy przez kilka kopek, a następnie prawie jednostajnie, niezbyt stromo, osiągamy wierzchołek Halicza — 1333 m (od Krzemienia ok. 1 godz.).

Panorama z Halicza w kierunku wsch. podobna jest do panoramy z Tarnicy, ale wierzchołki Rozsypańca i Kińczyka Bukowskiego są znacznie bliższe. Natomiast na pn. wsch. otwiera się rozległy widok na dol. górnego Sanu, do której zbiega szereg zalesionych ramion. Po drugiej stronie Sanu (na terytorium USRR) widzimy szereg długich pasm z wysuniętą ku pn. grupą Magury Łomnińskiej. Na pn. zach. widzimy bliską Kopę Bukowską, na lewo od niej Bukowe Berdo, bardziej w lewo — Krzemień, a w głębi — Poloninę Caryńską i fragmenty Poloniny Wetlińskiej. Bardziej na zach. widać Szeroki Wierch i Tarnicę. W dole, przed tymi szczytami, obszerny lej źródłkowy Wołosatki, która tu skręca na pd. i na zach. Wreszcie na pd. i pd. zach. otwiera się widok na odcinek pasma granicznego nad dol. Wołosatki, ale jego dalsza część chowa się za masywem Tarnicy.

Główny Szlak Beskidzki (czerwony) biegnie dalej na pd., na szczyt Rozsypańca i opada na Przeł. Bukowską. Stamtąd drogą BPN schodzi do dol. Wołosatki i dawnej wsi Wołosate (zejście godne polecenia w razie załamania pogody, mgły itp.).

Z Halicza wracamy tą samą drogą do zach. krańca Krzemienia (z Halicza ok. 45 min.). Opuszczamy teraz szlak czerwony i kierujemy się za znakami niebieskimi w kierunku pn. Przechodzimy przez kilka kopek, a następnie dość znacznie obniżamy się na przełęcz, z której podchodzimy dość stromo na wierzchołek Bukowego Berda (1313 m; od zach. partii Krzemienia ok. 30 min.). Rozpościerają się stąd znowu wspaniałe widoki, nieco odmienne niż z poprzednich kulminacji.

Z Bukowego Berda schodzimy jego bardzo długim ramieniem w kierunku pn.-zach. Ramię to przekształca się w ciąg charakterystycznych, bardzo malowniczych kopek, najeżonych skośnymi ławicami piaskowca, opadającymi często bardzo stromymi urwiskami w lewo, w kierunku dol. Terebowczyka, a dalej Terebowca. Ścieżka wiedzie grzbietem, bądź nieco na prawo od niego. Z prawej strony podchodzi tuż pod grzbiet bujna roślinność buczyny karłowatej i olchy kosej, a także wierzby karpackiej i jarzębiny. Coraz bardziej obniżamy się, pokonując kopki lub schodząc w zarośla na prawo od nich. Po dość długim odcinku skałek grzbiet wyokrągła się i spłaszcza. Cały czas otaczają nas widoki; mamy po prawej stronie obniżenie dol. Sanu z widocznymi tu grzbietami Obnogi (na wsch.), Mucznego i Jeleniowatego (na pn.). Z lewej strony wcina się dol. Terebowca, za którą majaczą wierzchołki Szerokiego Wierchu; za nimi, na prawo, masyw Wielkiej Rawki i — bardziej w prawo — Polonina Caryńska (na jej tle Kiczera).

Grzbiet chwilowo nieco się wznosi, odchyła ku pn., a następnie schodzi do krawędzi lasu (z Bukowego Berda ok. 1 godz.). Skręcając nieco w lewo schodzimy niżej, a następnie prawie płasko, przez odcinek podmokłego lasu docieramy do granicy BPN. Podchodzimy niebawem na sporą, lecz znacznie już zarośniętą poloninę; wznosimy się w kierunku widocznego przed nami dwuwierzchołkowego szczytu Widełek (1016 m). Nie osiągając szczytu ścieżka skręca w prawo, a następnie w lewo i przez kilka niewielkich polanek trawersuje wsch. zbocze. Dalej droga nasza obniża się znacznie kilkoma zakrętami. Po lewej stronie w dolince pot. Zwór znajduje się ostoja żubrów (czasem można je dostrzec).

Obniżamy się w dalszym ciągu, docieramy do bardziej płaskiego terenu, przekraczamy kilka zarośniętych polanek prawie poziomo, a następnie nieco wznosząc się osiągamy kulminację wśród wysokopiennego, niezbyt gęstego lasu bukowego. Teraz skręcając nieco w lewo rozpoczynamy długie zejście leśną drogą z kilkoma wyraźnymi zakrętami. Tracimy stale wysokość, przekraczamy jeszcze kilka spięrzeń i obniżeń terenu, po czym ponownie skręcamy w lewo. Należy teraz uważać, gdyż niebieski szlak odbija z naszej drogi ostro w prawo, a następnie skręca ponownie w prawo i wznosi się krótko w górę zarośniętą drogą w wądrożu. Następnie sprowadza w lewo na nasyp nie istniejącej dziś kolejki leśnej (łączyła Sokoliki z Ustrzykami Górnymi).

Idziemy jakiś czas tym nasypem, schodzimy z niego w prawo, przekraczamy potok (brak mostu) i wznosimy się na jego drugi brzeg, skąd docieramy do szerokiej, utwardzonej drogi leśnej (od trawersu Widełek ok. 1,30 godz.). Drogą skręcamy teraz pod kątem prostym w lewo i wkrótce docieramy do zabudowań leśniczówki (z lewej strony). Przechodzimy przez most na Wołosatym i dochodzimy do obwodnicy. Skręcamy teraz znowu w lewo i idąc szosą docieramy do przystanku PKS Pszczeliny-II w pobliżu samotnego gospodarstwa (od osiągnięcia szerokiej drogi leśnej ok. 30 min.). Stąd powracamy autobusem do Ustrzyk Górnych.

CZTERNASTY DZIEŃ: BIESZCZADY

Brzegi Górne — Polonina Caryńska — Ustrzyki Górne (znaki czerwone; czas przejścia ok. 4,30 godz.; GOT — 15 pkt.)

Z Ustrzyk Górnych dojeżdżamy autobusem PKS do przystanku Brzegi Górne (odległość drogą ok. 9 km). Wsiadamy na przystanku usytuowanym w miejscu, gdzie pot. Prowcza skręca na pn. wsch., a od obwodnicy odchodzi w dolinę droga do Dwernika.

Szosa z Ustrzyk Górnych prowadzi początkowo na zach., wzdłuż dol. Rzeczyca (jej prawym orograficznie brzegiem), a następnie odchyła się na pn. zach. Po ok. 2,2 km skręca w prawo na most (przed mostem odchodzi w lewo niebieski szlak na Wielką Rawkę), po czym skręca ponownie w lewo. Za mostem, po lewej stronie, usytuowane są zazwyczaj stanowiska wypału węgla drzewnego. Szosa wznosi się teraz orograficznie lewym brzegiem Rzeczyca, mijamy dwie prawie naprzeciwległe „kieszenie” parkingowe i po pokonaniu kilku ostrych serpentyn osiagamy Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim (6,5 km). Jeszcze przed osiagnięciem przełęczy widać po lewej stronie niezbyt wybitny, goły Wierch Wyżniański (912 m), a na lewo od niego, pod lasem, schronisko PTTK pod Małą Rawką. Z Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim (860 m) odchodzi w lewo zielono znakowany szlak do schroniska i na Małą Rawkę, a w prawo na Połoninę Caryńską. Za przełęczą szosa obniża się do doliny pot. Prowcza.

BRZEGI GÓRNE (dawna nazwa Berehy Górne) nie istniejąca, dawniej spora wieś bojkowska, położona w dol. Prowczy u stóp Połoniny Wetlińskiej (częściowo na jej zboczach) i Połoniny Caryńskiej na wys. ok. 750 m. Lokowana na prawie wołoskim ok. 1580 r., została całkowicie zrównana z ziemią podczas walk z UPA.

Napotyamy czerwono znakowany Główny Szlak Beskidzki, którym kierujemy się na wsch. Pokonujemy na początku stromy trawiasty pagórek porośnięty olszynowym zagajnikiem (na tym pagórku stała dawniej cerkiew, po której obecnie nie ma jakichkolwiek śladów). Szlak prowadzi błotnistą ścieżką z lewej strony pagórka, a następnie schodzi w lewo do koryta potoku, który przekracza. Z drugiej strony potoku szlak przekracza jeszcze jeden jego dopływ i dopiero wznosi się w lewo wiodąc lasem olszynowo-bukowym. Wkrótce ścieżka wyprowadza na dość długą i szeroką polanę ograniczoną po obu stronach zagajnikami biegnącymi wzdłuż cieków wodnych. Wznosimy się dość łagodnie, następnie bardziej stromo. Na skraju polany ścieżka wchodzi ponownie w las bukowy (od Brzegów Górnych ok. 30 min.). Lekko skręcając w prawo wznosimy się bardziej stromo, pokonujemy wysoki zalesiony uskoc rozciągający się w poprzek zbocza. W pobliżu górnej krawędzi uskoku przebiega granica BPN (enklawa Połoniny Caryńskiej) z tablicą informacyjną.

Docieramy do krawędzi połoniny i pokonujemy następny trawiasty uskoc. Po pewnym czasie ścieżka skręca w lewo i prowadzi coraz bardziej stromo na przełęczkę w głównym grzbiecie między zachodnim (1245 m) a głównym wierzchołkiem (1297 m) Połoniny Caryńskiej. Z przełęczki wznosimy się w prawo grzbie-

tem wśród niewielkich ławic piaskowca i docieramy do głównego wierzchołka (od końca długiej polany ok. 1,30 godz.).

Z wierzchołka Połoniny Caryńskiej rozpościera się ciekawa dookólna panorama. Na wsch. za niższymi wierzchołkami naszego grzbietu widoczne są Widelki, na prawo od nich — Bukowe Berdo, Krzemień, Haliż, Tarnica z Szerokim Wierchem na pierwszym planie, a w głębi, za Menczyłem i Pliszką, odległe szczyty Bieszczadów Środkowych. Bardziej na prawo rozciąga się dol. Wołosatki wiodąca ku Przeł. Beskid, a na pd. — pasmo graniczne z Beskidem Wołosackim, Kańczową, Małą i Wielką Semenową, potężnym wałem Wielkiej Rawki. Na pd. zach. widać dalszy ciąg pasma granicznego po Rabią Skalę i Paportną, przed nimi zaś — grzbiet Działu. Jeszcze dalej w prawo, na zach., widać masyw Jasła, przed nim niższy Jawornik, bliżej — Przeł. nad Brzegami Górnymi, za którą, na horyzoncie, dalsze szczyty w odległej panoramie. Na pn. zach. — przysłonięty nieco przez pn. zach. wierzchołek Połoniny Caryńskiej — masyw Połoniny Wetlińskiej. Na pn. widzimy natomiast szereg wzniesień opadających do dol. Sanu (Jawornik, Dwer-nik-Kamień); za nią widnieje długie pasmo Otrytu. U pn.-wsch. podnóży Połoniny Caryńskiej ciągnie się dolina pot. Caryńskiego, za nią — Magura Stuposiańska, a na prawo od niej — przełęcz Przysłup Caryński. Dalej, na pn. wsch., biegnie pasmo Jeleniowatego, na horyzoncie zaś widnieje szereg pasm leżących po drugiej stronie Sanu — na terytorium USRR — z Magurą Łomniąską.

Z wierzchołka kontynuujemy marsz w kierunku pd.-wsch. Po ok. 10 min. dochodzi do grzbietu połoniny zielono znakowany szlak z Przeł. pod Wierchem Wyżniańskim, który z kulminacji 1234 m schodzi w lewo na Przysłup Caryński i podąża dalej na Magurę Stuposiańską. Wkrótce szlak osiaga ten wierzchołek, po czym jakiś czas biegnie jeszcze grzbieciem, a następnie obniża się w prawo na spłaszczony taras równoległy do niego. Idąc nieznacznie nachylonym ku pd. tarasem mijamy dwa niższe wierzchołki pd.-wsch. (1107 m i 1148 m) i dochodzimy do granicy lasu. Wkraczamy w las (granica BPN) i schodzimy bardzo stromo nieco w prawo, potem w lewo. Ścieżka, już mniej stroma, wije się teraz szeregiem zakoli w starym wysokopiennym lesie, wśród potężnych drzew, pośród powalonych pni i gęstego poszycia. Niżej szlak doprowadza do leśnej drogi gospodarczej, przekracza kilka zarośniętych polan, poniżej nich biegnie wzdłuż potoku.

Po przekroczeniu potoku ścieżka odchodzi od wspomnianej drogi w lewo i obniża się bardzo stromo licznymi zakrętami między gęstymi zagajnikami szpilkowymi aż do stromej polanki, którą sprowadza do doliny, na brzeg Wołosatego. Przekraczamy potok

kładką zbudowaną na filarach mostu nie istniejącej kolejki leśnej, po czym kierujemy się najpierw w lewo, a następnie w prawo i dochodzimy do obwodnicy. Stąd blisko już do schroniska PTTK w Ustrzykach Górnych (z głównego szczytu Poloniny Caryńskiej — ok. 2,15 godz.).



**CZYSTE GÓRY DLA TURYSTÓW
DZIĘKI TURYSTOM**

LITERATURA

- A. Bata *Szlakiem bieszczadzkiej kolejki leśnej*, KAW Rzeszów 1983.
 A. Bata *Bieszczady — szlakiem walk z UPA*, KAW Rzeszów 1984.
 I. Bąk, F. Kiryk, S. Stefański *Ziemia Sanocka*, WAG Kraków 1966.
 J. Czajkowski *Muzeum Budownictwa Ludowego, skansen w Sanoku*, KAW Rzeszów 1982.
 J. Czajkowski *Museum of Folk Building at Sanok — Museum für Volksbauwesen zu Sanok*, KAW Rzeszów 1976.
 J. Czajkowski *Budownictwo ludowe Podkarpacia*, MBL Sanok 1977.
 W. Gawlik *Sztuka cerkiewna w Polskich Beskidach*, Rada Okr. SZSP, OM PTTK Kraków 1974.
 R. Grządziela, J. Lewandowska *Ikony ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku*, WAG Kraków, WOIT Rzeszów 1967.
Informator o obiektach PTTK, ZWP PTTK Warszawa 1974.
 A. Kisielewska *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku — informator*, WAG Kraków 1970.
 S. Kłos *Województwo Rzeszowskie — przewodnik*, SiT Warszawa 1969.
 Z. Kresek *Z Krakowa w Bieszczady*, KKKFiT, O/Krakowski PTTK 1967.
 Z. Kresek *Szlak im. gen. Karola Świerczewskiego w Bieszczadach*, ZWP PTTK Warszawa—Kraków 1979.
 Z. Kruczek *Jeziora: Solińskie — Myczkowskie — przewodnik turystyczny*, Wyd. PTTK „Kraj” Warszawa—Kraków 1982.
 W. Krygowski *Bieszczady i Pogórze Strzyżowsko-Dynowskie (cz. wsch.)*, SiT Warszawa 1970.
 W. Krygowski *Beskid Niski — Pogórze Ciężkowickie i Pogórze Strzyżowsko-Dynowskie (cz. zach.)*, SiT Warszawa 1967.
 W. Krygowski *Bieszczady*, KAW Kraków, WOIT Rzeszów 1968.
 S. Michalik *Bieszczadzki Park Narodowy*, KAW Rzeszów 1982.
 E. Moskała *Bieszczady — przewodnik turystyczny*, KAW Rzeszów 1982.
 E. Moskała *Bieszczady — szlaki turystyczne*, Wyd. PTTK „Kraj” Warszawa—Kraków 1984.
 E. Moskała *Góry polskie w panoramie — Beskid Niski*, WAG Kraków, WKKFiT Rzeszów 1960.
 E. Moskała *Schroniska PTTK w Karpatach Polskich*, ZWP PTTK Warszawa—Kraków 1980.

Muzea skansenowskie w Polsce (praca zbiorowa), Biblioteka Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie, PWRiL Poznań 1979.

M. Orłowicz *Ilustrowany przewodnik po Galicyi, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1919.

M. Orłowicz *Bieszczady*, SiT Warszawa 1954.

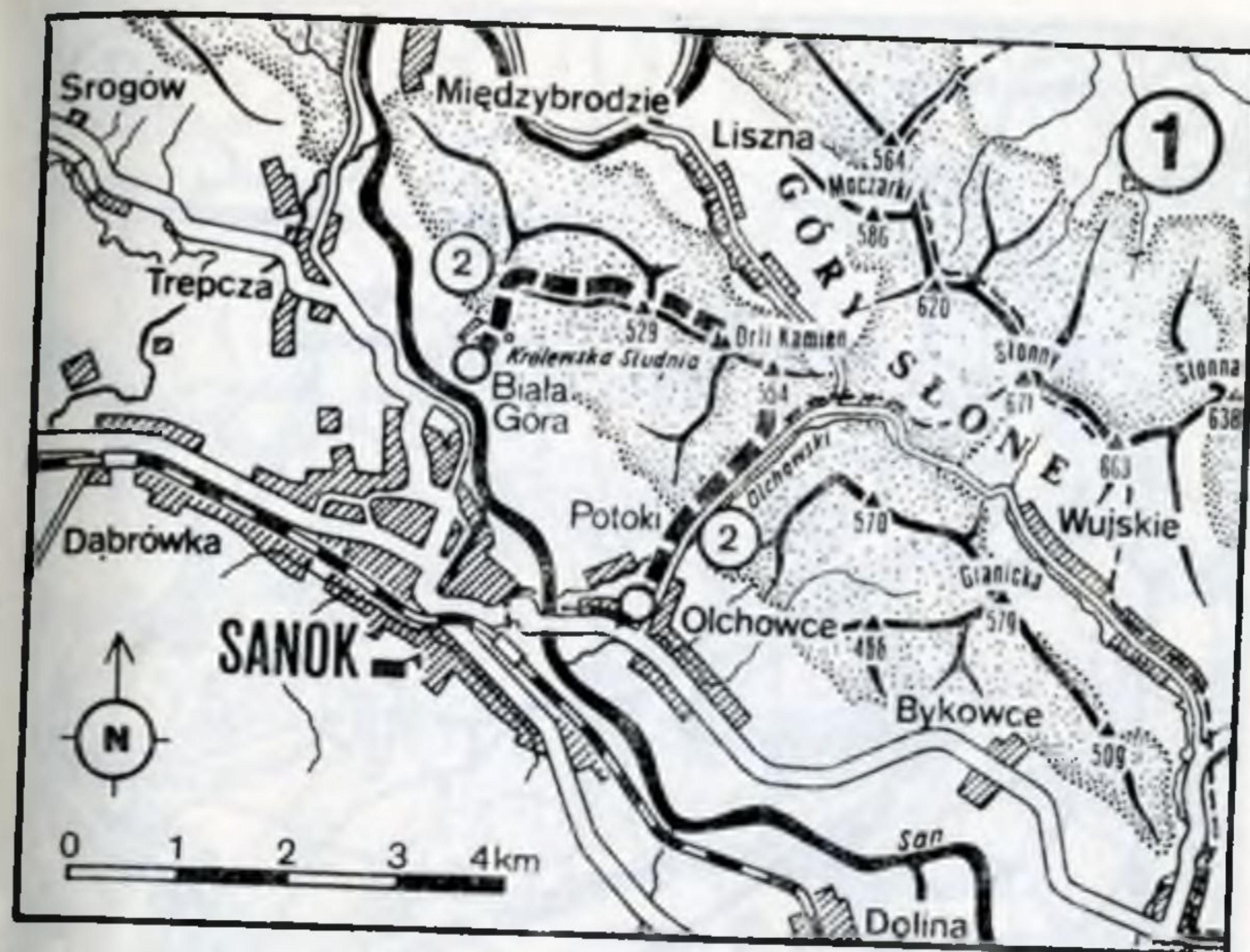
R. Reinfuss *Lemkowie (opis etnograficzny)*, „Wierchy”, R. XIV Kraków 1936.




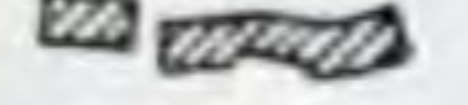


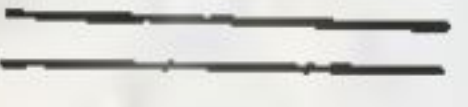



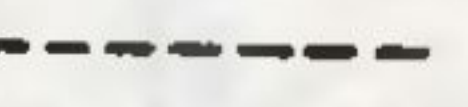

Z. Siedlecki *Wśród bieszczadzkich lasów*, PZWS Warszawa 1966.

A. Socha *Nad brzegami bieszczadzkiego morza*, KAW Rzeszów 1982.

S. Tępański *Sanok i okolice*, SiT Warszawa 1963.

W. Szulc *Park etnograficzny — Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, KAW Rzeszów 1978.

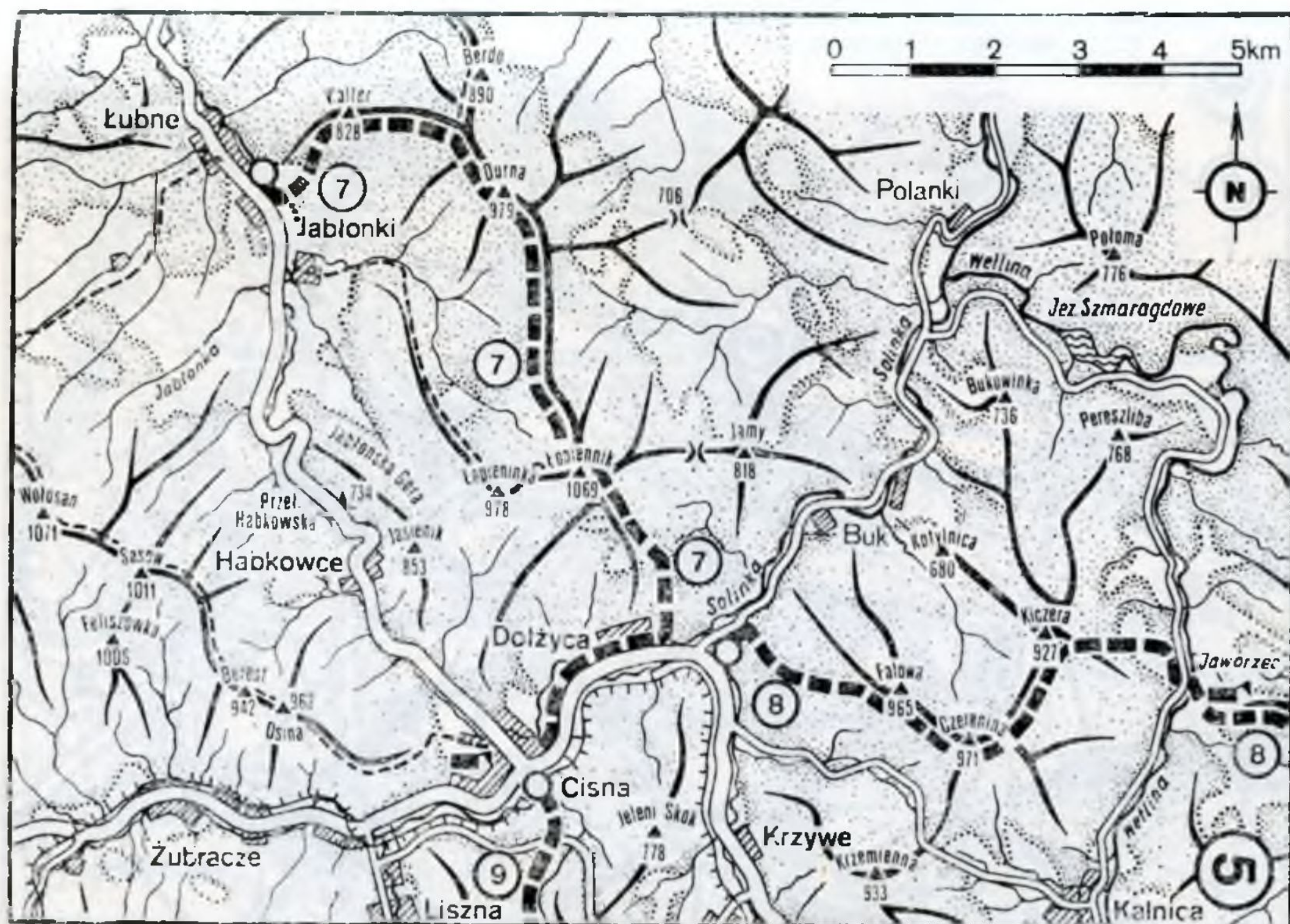
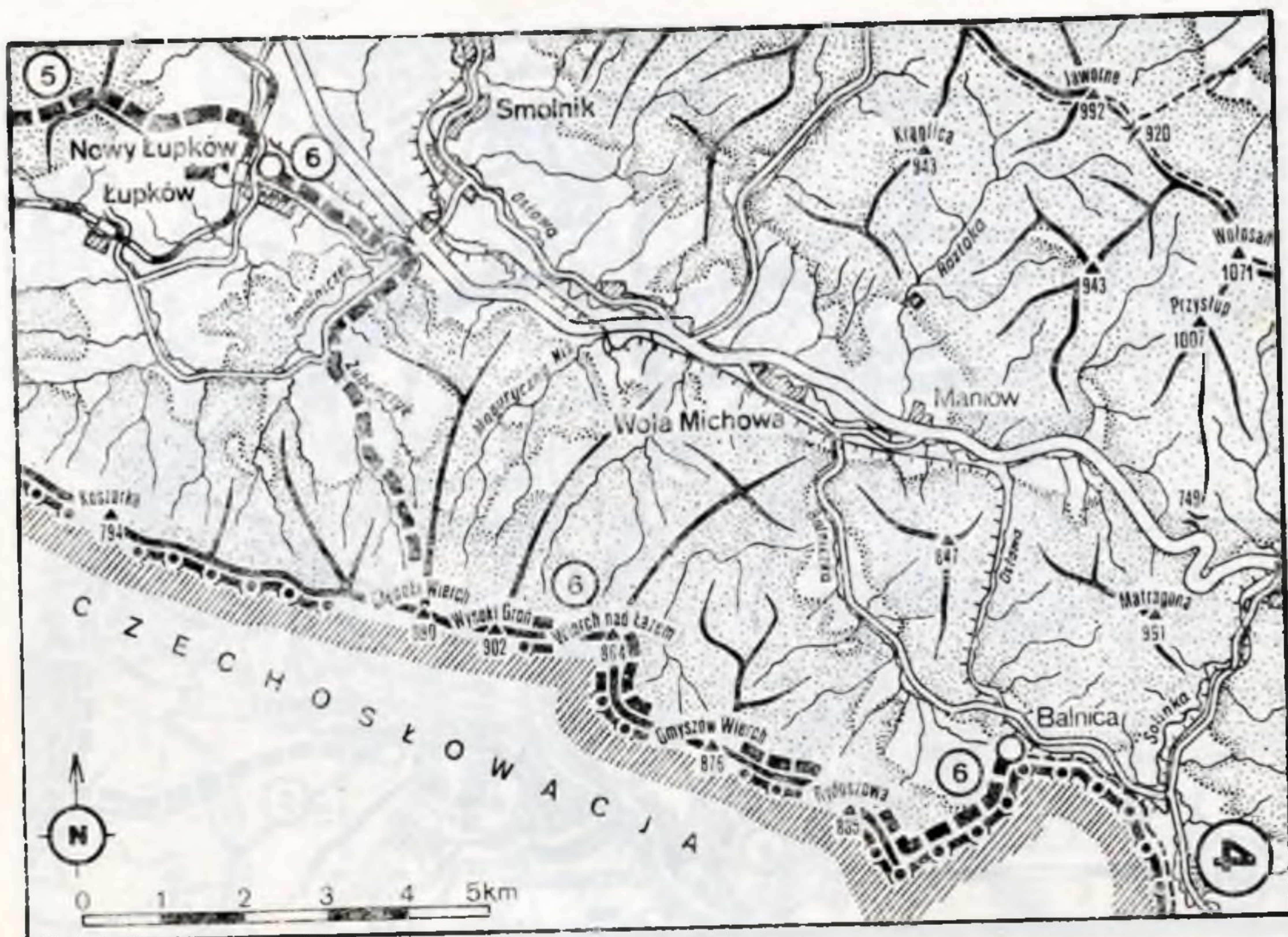


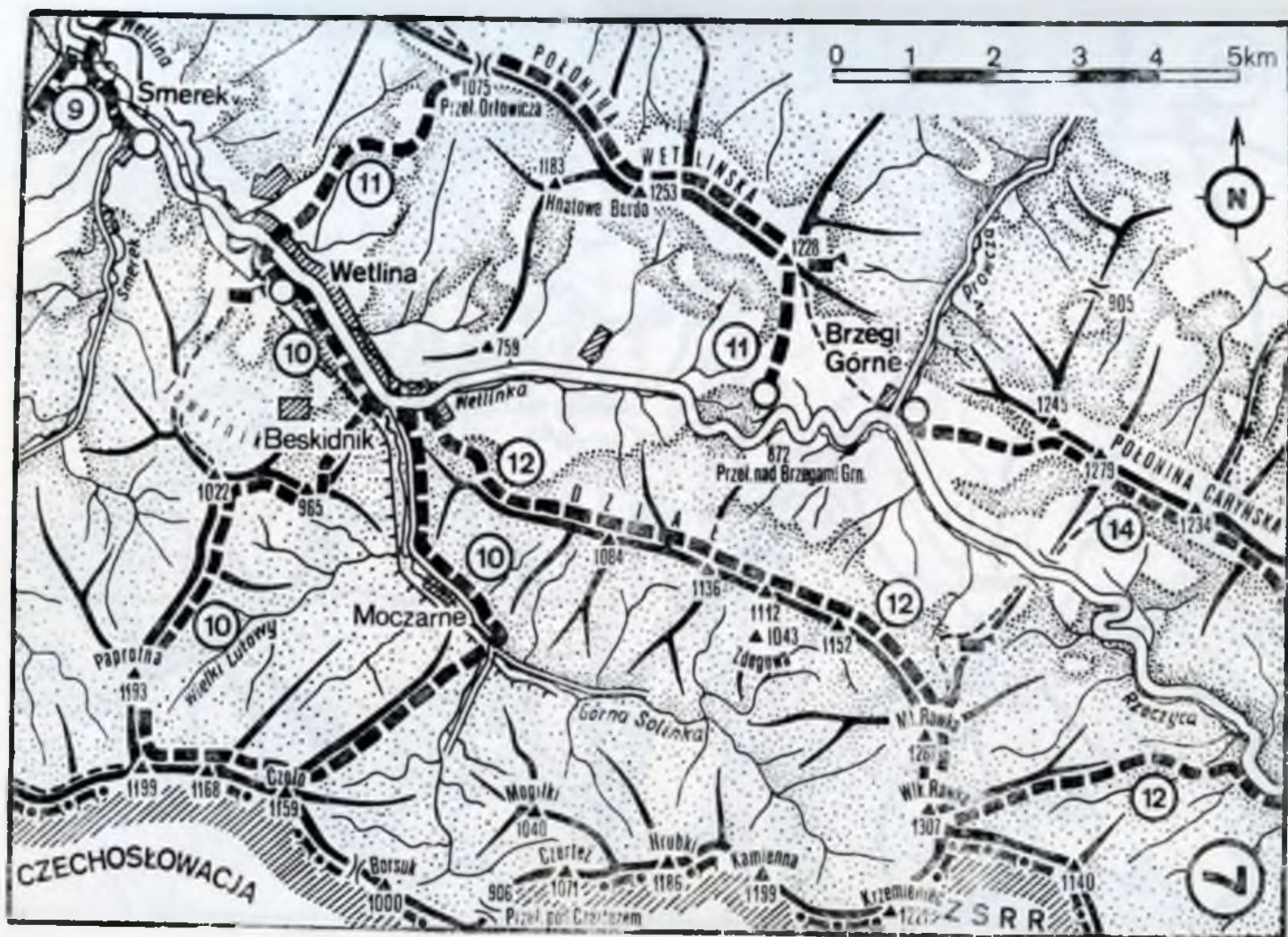
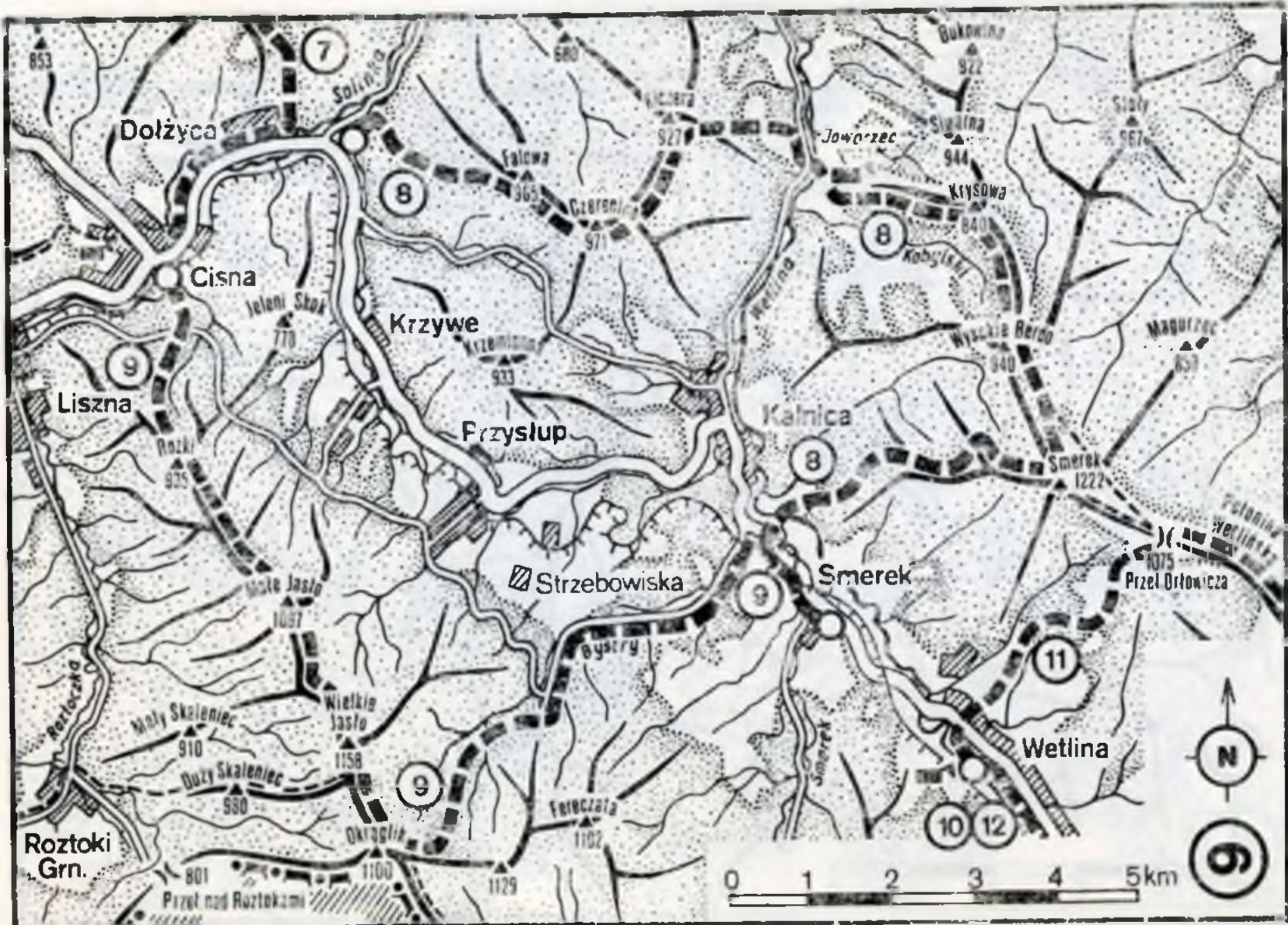
-  grzbiety górskie z wierzchołkami i przełęczami
-  rzeki, potoki
-  lasy
-  zabudowania
-  linie kolejowe ze stacjami
-  linie kolei wąskotorowej
-  drogi główne
-  drogi inne
-  baza noclegowa
-  trasy opisane w przewodniku
(numery dotyczą poszczególnych dni)
-  inne szlaki znakowane
-  granica państwa

GÓRY SĄ TYLKO DLA ROZWAŻNYCH TURYSTÓW

KTG ZG PTTK — GOPR









SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
WIADOMOŚCI OGÓLNE	6
Bieszczady	7
Beskid Niski	11
OPIS WĘDRÓWKI	13
<i>Pierwszy dzień: Zwiedzanie Sanoka i Muzeum Historycznego</i>	13
<i>Drugi dzień: Zwiedzanie Muzeum Budownictwa Ludowego i wycieczka w Góry Słone: Sanok — Orli Kamień — Olchowce — Sanok</i>	18
<i>Trzeci dzień: Wola Piotrowa — Tokarnia — dolina potoku Płonka (Przybyszowskiego Potoku) — Kamień — Jawornicki Wierch — Komańcza Letnisko</i>	24
<i>Czwarty dzień: Komańcza — dolina Osławy — Jeziorka Duszatyńskie — Komańcza</i>	28
<i>Piąty dzień: Dołżyca — grzbiet graniczny — Średni Garb — Siwakowska Dolina — Nowy Łupków</i>	30
<i>Szesty dzień: Nowy Łupków — Wysoki Groń — Rydoszowa — Balnica</i>	34
<i>Siódmy dzień: Jabłonki — Walter — Durna — Łopiennik — Dołżyca — Cisna</i>	36
<i>Osmy dzień: Dołżyca — Falowa — Jaworzec — Krysowa — Wysokie Berdo — Smerek — Smerek Wieś</i>	39
<i>Dziewiąty dzień: Cisna — Rożki — Jasło — Okraglik — Smerek Wieś</i>	43
<i>Dziesiąty dzień: Wetlina — Moczarne — Czoło — Rabia Skala — Paprotna — Jawornik — Wetlina</i>	45
<i>Jedenasty dzień: Wetlina — Przełęcz Orłowicza — Połonina Wetlińska — Przełęcz nad Brzegami Górnymi</i>	48

<i>Dwunasty dzień:</i> Wetlina — Dział — Mała Rawka — Wielka Rawka — Ustrzyki Górne	50
<i>Trzynasty dzień:</i> Ustrzyki Górne — Szeroki Wierch — Tarnica — Krzemień — Halicz — Krzemień — Bukowe Berdo — Widelki — Pszczeliny	53
<i>Czternasty dzień:</i> Brzegi Górne — Połonina Caryńska — Ustrzyki Górne	57
LITERATURA	61

MAPKI tras wycieczkowych znajdują się na stronach 63—70; legenda do mapek na stronie 63.

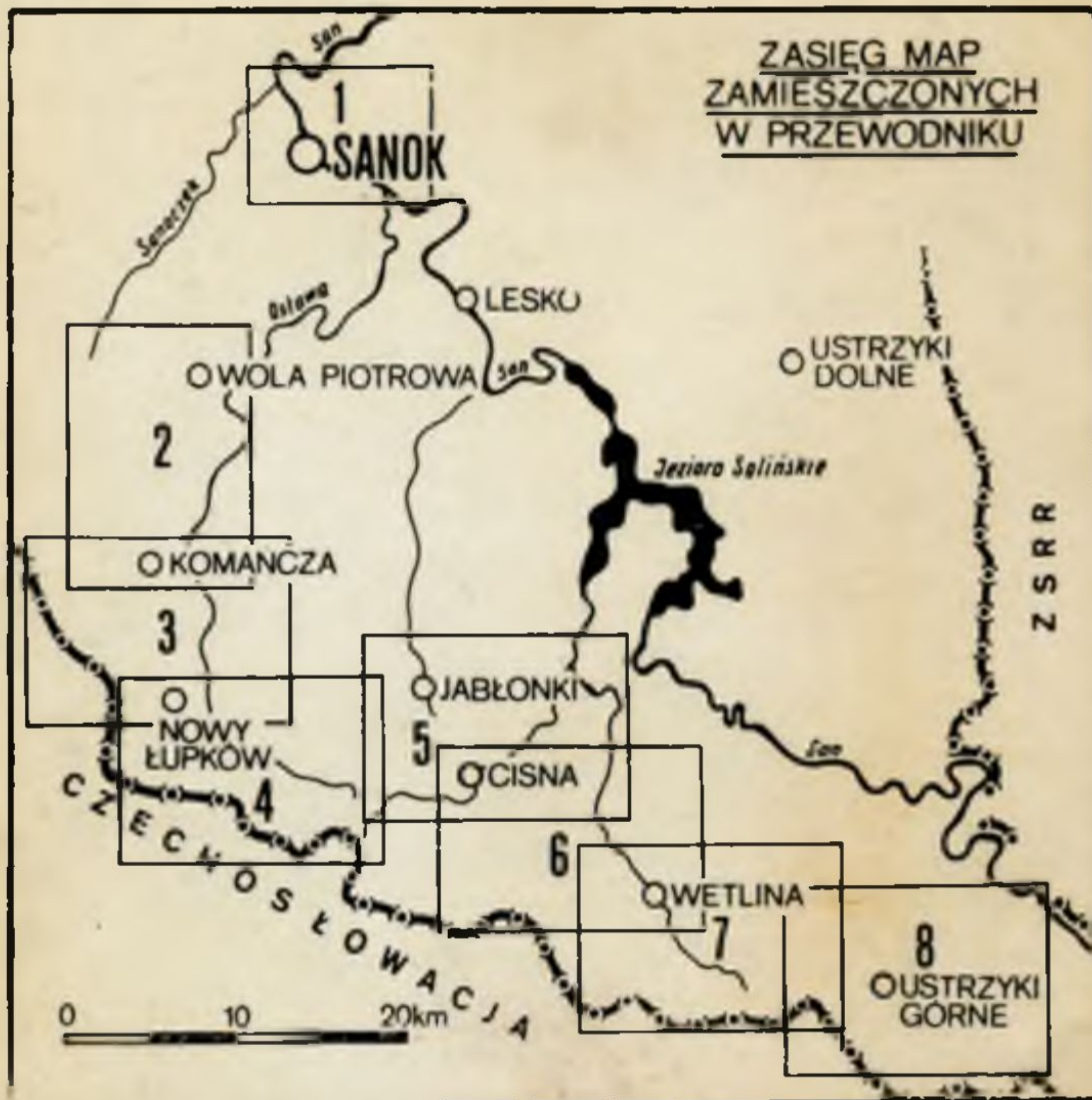
Największy wybór publikacji

Wydawnictwa PTTK „Kraj”

poleca

KSIĘGARNIA PTTK „POD WIERCHAMI”

Kraków, pl. Wiosny Ludów 8, tel. 22-15-57



ISBN 83-7005-055-7

Cena 60 zł